

Ceny pi
webez doręcze
mu miesięc
z dostawą do domu

na prowincji

z przesyłką poczt. zł. 6.30
za granicą zł. 9.00Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

25 gr.

wychodzi codziennie rano

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego w Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego w Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrogr. 50, w kronice, repertuarze dział gospodarczy, paski w tekstach gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranicą o 50 proc. drożej.

Szał górnośląski w Niemczech.

(Od własnego korespondenta „Słowa Polskiego“).

Berlin, 28 listopada.

Ciężka sytuacja wewnętrzna Niemiec uległa pogorszeniu przez nowy fakt, mianowicie ustąpienie z gabinetu ministra Bredta, przedstawiciela Wirtschafspartei. Oznacza to, że i tak już „mniejszość“ gabinet Brünninga osłabił jeszcze bardziej swą pozycję w parlamencie, który zbiera się 3 grudnia. W chwili gdy te słowa piszę decyduje się znowu sprawa, czy przedłożenia finansowe rządu mają być wprowadzone w życie na podstawie artykułu 48, czy też gabinet zdecyduje się na beznadziejną rozprawę z parlamentem. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zostanie znowu zastosowany artykuł 48.

Wycofanie przedstawiciela „Wirtschafspartei“ z urzędu wzmogło jeszcze bardziej ostrość ataków całej nacjonalistycznej opozycji, która kpi nadal z całego sanacyjnego programu rządu, wskazując na potęgający się z dniem każdym kryzys gospodarczy oraz — kryzys na rynku pracy.

W takiej sytuacji wybory w województwie śląskim dały rządowi Brünninga pretekst do odwrócenia uwagi niemieckiej opinii publicznej od codziennych trosk i wewnętrznych walk partyjnych. A że obiektem ataku na teraz znowu stała się Polska, tem łatwiejsze było zadanie. Rząd też od razu zajął bardzo agresywne stanowisko. Cała prasa prorządowa była przepełniona atakami na Polskę, domagając się od samego początku, to zn. już po wyborach do sejmu, wniesienia przez rząd Rzeszy całej sprawy terrorku wyborczego, stosowanego rzekomo wobec Niemców, na forum międzynarodowe tj. do Genewy. Jak wiadomo rząd Brünninga zadośćuczynił całkowicie tym żądaniom.

To zachowanie się rządu zaniepokoiło opozycję, która postanowiła wsku tek tego przelicytować rząd. W dążeniu tem całą prasę nacjonalistyczną ogarnął jakiś szal antypolski. Gdyby człowiek, nieznający stosunków przyjechał do Niemiec i przeglądał uważnie organa prasowe tego kierunku politycznego, musiałby dojść niechybnie do przekonania, że lada dzień, może lada godzina, wybuchnie wojna polsko niemiecka. „Der Bluttausch der Polen“. „Ein greuenhaftes Bild aus Ost-Oberschlesien“, czy też Ost-Oberschlesien muss zu Deutschland zurück! — oto tylko parę typowych tytułów różnych wzmianek i artykułów z jednego pisma nacjonalistycznego! A że te pisma czyta miliony ludzi w Niemczech można sobie wyobrazić nastroje, jakie znowu zapanowały wobec Polski. Oczywiście krzykiem tym towarzyszyły stale równie mocne ataki pod adresem rządu Brünninga, któremu zarzucono demagogicznie brak stanowczości w całej sprawie, oraz przeciwko nielicznym głosom spokoju i obiektywizmu, jakie zjawiały się w niektórych organach tak zw. prasy demokratycznej. Gdy „Vossische Zeitung“ wspominało gdzieś o Polakach na Śląsku opolskim prasa nacjonalistyczna przypomnienie to nazwała „zatrutą strzałą“, która wymierzona jest w jednolity front narodowy „Na wscho-

dzie rozgrywa się walka na śmierć i życie“ — pisał nacjonalistyczny „Der Tag“. Niemiecki lud przygraniczny musi się stać niedostępnie twardym i czynnym. Musi on niezmordowanie — pisał ten sam dziennik czuć i tępić na miejscu każdy widoczny nowy ślad polski na terenie niemieckim lub też rozciągać nad nim baczna kontrolę“. A zjednoczone związki tak zw. „Heimattreuer Oberschlesier“ oraz „Volksbundy“ i inne nacjonalistycznie usposobione „Kulturverbände“ zaczęły domagać się otwarcie „oddania“ województwa Rzeszy!

W licytacji tak prowadzonej, oczywiście musiał zwyciężyć bojowy nacjonalizm. Obie jednak akcje zarówno popierająca stanowisko rządu w sprawie wypadków śląskich, jak akcja opozycji licytująca się w patriotyzmie z Brünningiem musiały doprowadzić do wyjątkowego wzrostu nastrojów antypolskich. I nie jest wykluczone, że nastroje te uwidocznią się wkrótce w for-

mie prześladowania Polaków na Śląsku Opolskim. Pierwsze ekscesy zaczęły się już w Bytomiu i Zabrze.

Najlepiej ilustruje całą sytuację, która wytworzyła się pod wpływem zgodnych wystąpień antypolskich, wzmianka, która ukazała się w dobrze poinformowanym cytowanym już organie prorządowym „Vossische Ztg.“ z dnia 27 bm. Czytamy w niej: „Nie można dyskredytować naszej sprawiedliwej walki o mniejszość niemiecką w Polsce przez stosowanie środków, które ze słuszością musiałyby wzbudzić nieufność świata co do uczciwości naszego postępowania. Takim dyskredytowaniem niemieckiego postępowania przeciw Polsce będzie jeśli bądź zostaną urządzone całkowicie bezmyślne demonstracje militarne, lub też będą podjęte represalie, skierowane przeciwko mniejszości polskiej w Niemczech“.

Czy głosy tego rodzaju powstrzymają falę nienawiści antypolskiej, na

terenach, gdzie mieszka lud polski — to najbliższa przyszłość pokaże. Jeżeli się tak stanie, to będzie to do zawdzięczenia w dużym stopniu troskom wewnętrznym i napięciu walki, jaka toczy się między opozycją i rządem, a która lada dzień może znowu się zaostriżyć na tle sprawy artykułu 48. Nie będzie to równoznaczne z zaprzestaniem przez Niemcy, wszczętego już przez nie procesu o mniejszość polską na terenie Ligi Narodów. Ten proces będzie ze strony oskarżonych prowadzony wytrwale i konsekwentnie, przy całym akompaniamencie rozchodzącej się na świat niemieckiej akcji propagandowej. Proces ten bowiem daie Niemcom okazję do „Wiederaufleben der Minderheitenfrage“, do ponownego poruszenia na forum Ligi Narodów tak ulubionej przez Niemcy „kwestii mniejszościowej“, która — jak dotąd — nie znajdowała nad Lema nem wdzięcznych słuchaczy.

T. M. K.

Zmiany w dotychczasowym gabinecie dotyczyć będą tylko kilku tek.

UTWORZENIE GABINETU NASTĄPIĆ MA W DNIACH NAJBLIŻSZYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 grudnia (B.) W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że p. Walery Sławek przedłoży p. Prezydentowi Rzplitej jeszcze w bieżącym tygodniu gotową listę nowego rządu. Wbrew temu, co pisze prasa opozycyjna, jakoby utworzenie rządu nastąpić miało dopiero po otwarciu nowej kadencji ciała ustawodawczego.

Zmiany w dotychczasowym składzie rządu mają być bardzo nieznaczne. Dotyczyć one będą zaledwie kilku foteli ministerjalnych. W dniu dzisiejszym pułk. Walery Sławek odbywał w dalszym ciągu konferencję w prezydium Rady ministrów z członkami gabinetu w związku z powierzoną mu przez p. Prezydenta Rzplitej misją.

Centrolew już się rozpadł. Grupy centrolewu występować będą w sejmie oddzielnie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 grudnia. (B.) Centrolew z chwilą zakończenia kampanii wyborczej przestał istnieć jako instytucja jednolita. Wpłynął na to szereg okoliczności, związanych z kampanią wyborczą.

Dlatego też początkowe pogłoski o tem, że centrolew w nowej kadencji sejmowej wystąpi jako jednolity, zwar ty blok opozycyjny, obecnie zupełnie nie są aktualne. Każde z sześciu ugrupowań, wchodzących w skład centrolewu, występować będzie na terenie sejmu zupełnie oddzielnie.

Mówi się jeszcze jedynie o możliwości stworzenia wspólnego frontu trzech stronnictw ludowych, a mianowicie Piasta, Stronnictwa Chłopskiego i Wyzwolenia

PPS CKW występować będzie zupełnie samodzielnie. Należy przypuszczać, że liderem klubu PPS w nowym sejmie będzie p. Daszyński.

Endecja, jak i w poprzednim sejmie, będzie szła całkiem oddzielnie, nie łącząc się z opozycją lewą, a przewodniczyć jej będzie w dalszym ciągu prof. Rybarski.

CZY PP. RATAJ, RÓG I DĄBSKI DOJDA DO POROZUMIENIA.

Warszawa, 1 grudnia. (B.) W bieżącym tygodniu odbędą się posiedzenia klubów opozycyjnych. Przedewszystkiem obradować będą kluby ludowe t. j. Piast, Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie nad stworzeniem jednego bloku włościańskiego. Idea ta zależy

w dużym stopniu od ambicji osobistych przewodców tych trzech partyj.

Przewódca Piasta na terenie sejmu będzie zapewne p. Rataj, o ile z państwowej listy centrolewu uda się go wprowadzić do sejmu.

Przewódca Wyzwolenia będzie poseł Róg, a Stronnictwa Chłopskiego p. Dąbski.

Czy ci trzej panowie dojdą do porozumienia i zgody w sprawie jednolitego postępowania, wykaże najbliższa przyszłość.

SZEREG AWANSÓW OFICERSKICH UKAŻE SIĘ W NAJBLIŻSZYM DZIEŃNIKU PERS. M. S. WOJSK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 grudnia. (B.) P. Prezydent Rzplitej od soboty przebywa w Spale. Do Warszawy powróci we wtorek 2 h. m. w godzinach rannych.

Po powrocie p. Prezydenta ukazać się ma Dziennik Personalny M. S. Wojsk, zawierający szereg awansów oficerskich od stopnia porucznika do pułkownika włącznie.

R. POSEŁ BARLICKI BEDZIE WYPUSZCZONY WKROTCE Z WIEZIENIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 grudnia. (B.) Dowiadujemy się, że sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, p. Demant, postanowił zmienić środek zapobiegawczy w stosunku do b. posła z PPS CKW Norberta Barlickiego, przebywającego w więzieniu w Grójcu, pod Warszawą. P. Barlicki zostanie wypuszczony na wolność po złożeniu uprzednio kaucji w wysokości 10.000 zł.

Z więźniów brzeskich wobec tego pozostaliby jeszcze w aresztach prewencyjnych b. posłowie Dubois i Ciołkosz z PPS, Bagiński z Wyzwolenia, Sawicki ze Stron. Chłopskiego, Popiel z NPR prawicy i Korfanty z ChD, przebywający w mokotowskim więzieniu w Warszawie.

PLAN FINANSOWY RZADU RZESZY WCHODZI W ŻYCIE DROGA DEKRETU.

Berlin, 1 grudnia. (PAT) Dziś po południu kanclerz Brüning przedłożył prezydentowi Hindenburgowi do podpisu projekt dekretu, mocą którego ustawy finansowe ogłoszone mają być w formie zarządzenia nadzwyczajnego, na podstawie art. 48 konstytucji.

Późnym wieczorem prezydent Hindenburg podpisał projekt dekretu, polecając równocześnie ogłoszenie go w dzienniku ustaw Rzeszy.

KRWAWY STARCIA HITLEROW- CÓW Z KOMUNISTAMI.

Berlin, 1 grudnia. (PAT.) W ciągu wczorajszego dnia dochodziło w Berlinie w kilkunastu wypadkach do starć między komunistami i hitlerowcami na tle politycznym, przyczem kilka osób odniosło rany, 34 osoby policja aresztowała.

CZY DOJDZIE DO STRAJKU GENE- RALNEGO W ANGLJI.

London, 1 grudnia. (PAT.) Pomimo iż górnicy szkockcy przerywają pracę dziś wieczorem, jutro odbędzie się konferencja delegatów szkockich i istnieje nadzieja, że w związku z tem górnicy powrócą do pracy, oczekując na zebranie delegatów narodowych w Londynie w dniu 4 grudnia.

Na ogół przypuszczają, że groźba strajku ogólnego została usunięta i że większość okręgów węglowych przystąpi do zawarcia układów za pośrednictwem powstałych dla tego celu organizacji.

JUGOSŁAWIA WYSTĘPUJE ENER- GICZNIE PRZECIW REWIZJI TRAK- TATU.

Białogród, 1 grudnia. (PAT) W czasie bankietu, wydanego przez stowarzyszenie bankierów jugosłowiańskich, minister spraw zagranicznych, Marinković, wygłosił przemówienie, podkreślając trudności, z którymi walczą wszystkie organizacje ekonomiczne.

W jednym z państw sąsiadujących — mówił minister — mnożą się wiecie i zebrania, mające na celu dążenie do rewizji traktatów. Ten stan rzeczy przypomina kampanię, wszczętą 17 lat temu przeciwko traktatowi bucharszteinowskiemu. Była ona tak świetnie zorganizowana, że większość Europy uwierzyła, iż traktat bucharszteinowski i stan rzeczy, który on sankcjonował, nie może się utrzymać. Nie mniej jednak wystarczy, żeby traktat bucharszteinowski został pogwałcony, a wojna ogarnie całą Europę. Wiemy, — zakończył minister, — że krajowi naszemu potrzebny jest pokój, którego strzeżemy tak samo, jak potrafilibyśmy bronić naszego kraju, gdyby ktoś go zaatakował.

KRÓLOWA HELENA OPUSZCZA RUMUNJĘ?

Wiedeń, 1 grudnia. (PAT) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: Królowa Helena zamierza w najbliższym czasie przenieść się na stały pobyt zagranicę i przyjeżdżać do Bukaresztu tylko od czasu do czasu, celem odwiedzenia następcy tronu Michała.

Słychać, że król zamierza ożenić się ponownie. Skutkiem wyjazdu królowej nie nastąpią żadne zmiany w dotychczasowym stanie prawnym, ponieważ rozwód przeprowadzony był swego czasu na wniosek królowej.

WŁOCHY BUDUJĄ POTEŹNY HYDROPLAN.

Piza, 1 grudnia. (PAT) W tutejszych zakładach konstrukcyj napowietrznych wre praca przy budowie pierwszego z dwóch hydroplanów typu Do X. Hydroplan włoski będzie się nazywał Do X. 2. i otrzyma 12 motorów Fiat A. 22 Budowa zostanie ukończona z początkiem stycznia przyszłego roku.

DESEROWA WYTWORNA *Plutos* jedyna wykwienna CZEKOŁODA dla smakoszy.

6010 n

Narady w sprawie racjonalizacji produkcji zainicjowane przez min. Kwiatkowskiego.

Warszawa, 1 grudnia. (PAT) W dn. 1 grudnia odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem min. Kwiatkowskiego pierwsza z zainicjowanych przed kilku tygodniami konferencja w sprawie racjonalizacji produkcji i kosztów własnych, a w szczególności w zakresie kosztów ogólnych handlowych i organizacyjnych. Dotyczyła ona przemysłu hutniczego i żelaznego.

W konferencji tej wzięli udział ministrowie Komunikacji oraz Pracy i Opieki Społecznej, wyżsi urzędnicy ministerstw gospodarczych i przedstawiciele przemysłu hutniczego.

Minister, zagalając konferencję, zaznaczył m. in., że celem jej jest omówienie nie tylko tego, co Rząd ma zrobić dla hutnictwa, lecz również tego, co samo hutnictwo powinno uczynić, aby stworzyć odpowiednie warunki dla rozwoju tej jednej z najważniejszych gałęzi produkcji krajowej.

Następnie inż. Horoszewski, zastępca dyrektora Departamentu górnictwa i hutnictwa w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, wygłosił referat, charakteryzujący sytuację hutnictwa żelaznego w chwili obecnej. Po referacie rozwinęła się dyskusja.

Targi o teki w rządzie austriackim.

Wiedeń, 1 grudnia. (PAT) Rokowania w sprawie utworzenia nowego rządu nie doprowadziły do tej chwili (godzina 20-ta) do pomyślnego rezultatu. Trudności sprawia rozdział tek ministerialnych między poszczególne stronnictwa, tudzież sprawa przystąpienia klubu Heimwehry do większości mieszczańskiej.

Desygnowany kanclerz dr. Ender o-

farowane blokowi Schobera dwie teki. Blok ten domaga się natomiast trzech tek, m. in. teki ministerstwa spraw wewnętrznych, rolnictwa lub handlu i skarbu. Blok Heimwehry domaga się teki ministerstwa spraw wewnętrznych.

O godz. 19 rozpoczęły się dalsze pertraktacje, które potrwają do późnej nocy.

Hittler ma coraz więcej zwolenników. Znamienne wyniki wyborów lokalnych.

Berlin, 1 grudnia. (PAT) Wczoraj odbywały się na obszarze W. M. Bremy wybory do senatu. Udział głosujących wynosił około 80 proc. Hitlerowcy odnieśli zwycięstwo. W porównaniu z wyborami do Reichstagu listy hitlerowskie otrzymały dwa razy więcej głosów. Również komuniści odnieśli pewne sukcesy. Wszystkie inne stronnictwa straciły.

Berlin, 1 grudnia. (PAT) Przy wczorajszych wyborach do sejmiku prowincjonalnego wolnego miasta Lubeki, hitlerowcy odnieśli poważny sukces, bowiem w dawnym sejmie partia hitlerowców nie miała żadnego przedstawiciela, obecnie zaś uzyskała 7 mandatów.

Również w wyborach do reprezentacji samorządowej w mieście Bielefeld, liczba głosów oddanych na listę hitlerowców, wzrosła o 11.600, ilość zaś głosów oddanych na listy wszystkich innych partii, nie wyłączając socjaldemokratycznej spadła.

Omawiając znaczenie wczorajszych wyborów „Lokalanzeiger” wskazuje, że ruch skrajnie prawicowy ogarnia coraz szersze masy ludowe w Niem-

czech, jeżeli socjaldemokracji w przestarzałym sejmie pruskim trzymają jeszcze w swych rękach władzę, zaś rząd kanclerza Brüninga rządzi w sposób jak gdyby ostatnie wybory nie wykazały żadnych zmian w nastrojach społeczeństwa niemieckiego — to postępowanie takie może wywołać nieobliczalne następstwa.

HITLEROWCY DĄŻĄ DO NOWYCH WYBORÓW.

Berlin, 1 grudnia. (ATE) Poseł do Reichstagu Gregor Strasser, należący do frakcji hitlerowców, złożył na zebraniu publicznym w Monachium oficjalną deklarację, dotyczącą stanowiska narodowych socjalistów w sprawie koalicji z rządem Brüninga.

Oświadczył on, iż narodowi socjaliści w żadnym wypadku nie wejdą do koalicji z rządem Brüninga. Polityka hitlerowców idzie wyłącznie w tym kierunku, aby doprowadzić do nowych wyborów do sejmiku pruskiego i do Reichstagu.

Powszechnie przypuszczają, że deklaracja Strassera była inspirowana przez samego Hitlera.

wybitniejszych osobistości z pośród spiskowców, kongres zaś został odroczony.

Aresztowani mieli być rozstrzelani, ponieważ wśród aresztowanych było wielu oficerów, Woroszyłow osobiście interweniował u Stalina. Przebieg rozmowy był dramatyczny.

Pod presją gróźb Woroszyłowa, iż zajmie Moskwę przez oddane sobie oddziały wojskowe, Stalin zgodził się na zwolnienie większej części aresztowanych.

TROCKI MARZY O WYPŁYNIECIU ZNÓW NA WIDOWNIE.

Ryga, 1 grudnia. (ATE) Władze sowieckie wpadły na trop tajnej organizacji trockistów, która miała poczynić daleko idące przygotowania do rozpoczęcia czynnej walki przeciw Stalinowi. Pomimo aresztowania jednego z głównych przywódców opozycji lewicowej Łominadze, trockiści prowadzili konspiracyjną działalność, zamierzając sprowadzić Trockiego do Odessy, co byłoby hasłem do ogłoszenia Stalina zdrajcą proletariatu.

PÓŁTORA MILJONA „MARTWYCH DUSZ”.

Moskwa, 1 grudnia. (PAT) W czasie przeprowadzonej ostatnio kontroli na terenie całego związku sowieckiego ksiązek aprowizacyjnych wykryto, jak donosi prasa, półtora miliona „martwych dusz”. Nadużył tych dopuszczających się nie tylko poszczególne osoby, ale i komunistyczne zarządy domów i organizacje.

18-LETNIA TATARKA WYSTAWIO- NA NA LICYTACJE.

Ryga, 1 grudnia. (ATE) Wychodzące w republice Baskirskiej pismo „Kommuna”, donosi o niezwykle wypadku.

Sowieci okręgu Birskego przeprowadzając kolektywizację rolnictwa, skonfiskował cały majątek włościanina tatarskiego Husainowa i postanowił na pokrycie podatku sprzedać z licytacji jego 18-letnią córkę, jako cenę wywoławczą za dziewczynę wyznaczoną 15 rb. Licytacja nie doszła do skutku, gdyż tłum Tatarów obrzucił kamieniami lokal sowietu.

„LE TEMPS” O SYTUACJI W POL- SCE.

Paryż, 1 grudnia. (PAT) Dziennik „Le Temps” poświęca wstępny artykuł dymisji gabinetu marsz. Piłsudskiego.

Okoliczność, że Marszałek nie chce pozostać na stanowisku premiera, podobnie jak nie chciał przyjąć godności prezydenta, ofiarowanej mu przez sejm po wypadkach majowych, dowodzi, pisze dziennik, że mimo pewnych pozorów nie dąży on zupełnie do dyktatury, lecz dba jedynie o przeprowadzenie naprawy konstytucji w duchu wzmocnienia władzy szefa państwa oraz do wytworzenia tym sposobem trwałej podstawy do każdego rządu, uprawiającego politykę narodową, pełnej zaufania do współpracy z sejmem.

Przekazuje on obecnie władzę jednemu z najbliższych współpracowników, który zabierze się do roboty w warunkach pomyślniejszych niż te, które były poprzednio.

POGODA WE WTOREK.

Warszawa, 1 grudnia. (Tel. wł.) Komunikat PIM. Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 2 b.m.: Przeważnie chmurno i mglisto. Na wschodzie miejscami dżdżysto, na zachodzie przejaśnienia. Dość ciepło, gdzieśniedzie przymrozki. Słabe wiatry lokalne, lub cisza.

*Pamiętaj, że tylko wówczas bę-
dzie dobrze w Polsce, gdy się
wybędziesz nalogu kupowania
zagranicznych towarów.*

Co było przyczyną pogłosek o rewolucji w Rosji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 grudnia. (G). Z Paryża donoszą: „Journal” ogłasza sprawozdanie swego korespondenta moskiewskiego, z którego wynika, że pogłoski o jakiejś masowej rewolucji przeciw Stalinowi są nieuzasadnione. Masy chłopskie po za sporadycznymi wypadkami są naogół spokojne, ciężkie przesilenie natomiast przeżywają kierownicze sfery na Kremlu.

Z powodu bankructwa „piatiletki”

osłabiony został silnie autorytet Stalina. Ze wszystkich stron podnosi się przeciw niemu opozycja. W łonie rządu powstał spisek z Rykowem na czele, który miał domagać się na wyznaczonym na początek grudnia kongresie rad ustąpienia dyktatora.

Stalin dowiedziawszy się o tem znużył Rykova do zeznań, a następnie wysłał go na przymusowy urlop. Równocześnie zarządził szereg aresztowań

Na Śląsku Opolskim znówomal nie doszło do masakry artystów polskich.

POLICJA Z TRUDEM ZAPOBIEGŁA EKSCESOM PODBURZONEGO PRZEZ HITLEROWCÓW TŁUMU.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 grudnia (G.) Donoszą z Gliwic: Wczorajsza niedziela na Śląsku Opolskim upłynęła pod znakiem antypolskich wieców, protestujących przeciw rzekomym gwałtom nad mniejszością niemiecką na Śląsku polskim.

W Gliwicach przebieg manifestacji był spokojny. Wiec zakończył się odśpiewaniem „Deutschland, Deutschland über Alles”.

Gorzej jednak było w Opolu. Po przemówieniu radcy policji Kabotha tłum demonstrantów nacjonalistycznych, wznosząc antypolskie okrzyki, przeciągnął przez miasto, odgrając się, że sprawi krwawą łaźnię artystom polskim, którzy mieli przybyć w południe z „Weselem na Górnym Śląsku” do Gostawic.

Już na kilka godzin przed przyjazdem pociągu, wiozącego artystów polskich z Katowic zebrał się na dworcu w Opolu tłum bojówkarzy niemieckich w sile około tysiąca osób. Policja, nauczona doświadczeniem poprzedniej masakry, widząc groźny nastrój tłumu, wyprowadziła artystów polskich za dworzec przez tory kolejowe. Zawiedziony w nadziejach tłum wznosił wrogie okrzyki i poturbował jednego wywiadowcę policyjnego.

W Gostawicach oczekiwał również artystów tłum hitlerowców, lecz i tu policja zapobiegła ekscesom. Odgrazano się zarówno zespołowi teatralnemu, jak i przybyłemu polskiemu konsułowi p. Malhomine. W obawie przed powtórzeniem manifestacji, wywieziono artystów po przedstawieniu innej drogi, ponijając zupełnie Opole. Artyści byli eskortowani przez policję samochodami.

W STRZELCACH WYBITO SZYBY W POLSKIM BANKU.

Katowice, 1 grudnia (PAT.) Z Opola donoszą, że w nocy z 29 na 30 listopada br. w nowowyprowadzonym gmachu Banku Ludowego w Wielkich Strzelcach wybito szyby w sali, przyczem jedno okno zostało całkowicie zniszczone.

LUDNOŚĆ POLSKA W CIĄGŁEJ OBAWIE O SWOJE ŻYCIE.

Warszawa, 1 grudnia (G.) Donoszą z Opola: Niemieckie organizacje bojowe w Opolu odbyły posiedzenie, na którym uchwalono dokonać zamachów na wybitnych działaczy polskich. Kierownik Związku Polaków w Niemczech p. Szczepaniak otrzymał ostrzeżenie ze strony niemieckiej o projekowanym na jego osobę zamachu.

Wczoraj poza demonstracjami przeciw artystom polskim w Opolu odbyła się tam rewja niemieckich organizacji bojowych, wyekwipowanych na

sposób wojskowy. Ludność polska żyje w ciągłej obawie o swoje życie.

PROWOKACYJNE ŻĄDANIA STAHL-HELMU.

Katowice, 1 grudnia (PAT.) Ubiegłej soboty odbyło się w Zabrzu na Śląsku Opolskim zebranie Stahlhelmu, na którym wysunięto następujące żądania:

1) uzbrojenia narodu niemieckiego i utworzenia na Śląsku Opolskim t. zw. Selbstschutzu,

2) zmiany dotychczasowej polityki mniejszościowej państwa pruskiego,

3) wniesienia do sejmu pruskiego ustawy o polskim szkolnictwie mniejszościowym.

4) wydania zakazu osiedlania się Polaków w Niemczech,

5) skreślenie subwencji na szkolnictwo polskie w Niemczech,

6) wprowadzenia ostrej cenzury prasowej dla polskich dzienników na Śląsku Opolskim,

7) zmiesienia polskich nazw miejscowości na Śląsku Opolskim,

8) zwrotu „zagrabionych przez Polskę obszarów niemieckich”.

Chcą odebrać Polakom nawet nazwiska

Katowice, 1 grudnia (PAT.) Ze Śląska Opolskiego donoszą, że równolegle z akcją niemieckiej prasy nacjonalistycznej, zmierzającą do zmiany polskich nazw miejscowości na Śląsku Opolskim, prowadzi ta prasa intensy-

wną kampanię celem znienienia polskich nazwisk rodowych. Nacjonalistyczny dziennik opolski „Oberschl. Tageszeitung” zwraca się z apelem do władz niemieckich, aby ułatwiły procedurę dotyczącą zmiany nazwisk.

Podpalacz krzycząc „gore” chce wprowadzić w błąd swe otoczenie.

„LA VICTOIRE” O PROTEŚCI NIE MIEC ZŁOŻONYM W GENEWIE.

Paryż, 1 grudnia (PAT.) W dzienniku „La Victoire” ukazał się dłuższy artykuł George’a Biennaine o proteście niemieckim, zgłoszonym do Ligi Narodów z powodu zafisk na G. Śląsku.

Co pomyśli Liga Narodów — zapytuje francuski dziennikarz — o tym olbrzymim memoriale, zaimportowanym napredce, którzy złożyli Niemcy w sprawie wyborów na G. Śląsku, gdzie Niemców poturbowali nieco Polacy, gdy jednocześnie Polaków mordowali Niemcy?

Owa pocziwa Liga Narodów, która na szczęście czerpie swe wiadomości nie tylko ze źródeł niemieckich, pomyśli ona oczywiście, że podpalacz, spiesząc z okrzykiem „gore” chce wprowadzić w błąd swe otoczenie.

Przypomnijmy sobie tych Polaków, zamordowanych niedawno na granicy pruskiej przez Niemców, przypomnijmy sobie i te gwałty, których ofiarą padli w roku ubiegłym, artyści polscy, mężczyźni i kobiety, w czasie występów na Górnym Śląsku niemieckim wcale nie w okresie szaleńczego wyborczego, lecz w pogodnym i cichym dniu niedzielnym, pomyśli ona o polskim komisarzu policji Sznepce, który otrzymał 15 pchnięć nożami i zmarł z braku pomocy lekarskiej, której odmówił mu lekarz niemiecki.

Wówczas — oświadcza autor artykułu — będzie ona miała może odwagę powiedzieć, że ognisko, które wywołuje całą tę kampanię, znajduje się w Niemczech, a nie w Polsce!

Kandydaci BBWR. desygnowani na wicemarszałków sejmu i senatu.

CENTROLEW USUNIE SIĘ OD UDZIAŁU W WYBORACH. — KOGO DESYGNUJE STRON. NARODOWE.

(Telefonom od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 grudnia (B.) Dowiadujemy się, że BBWR. jako kandydatów na wicemarszałków sejmu desygnował na pos. Jana Piłsudskiego, pos. Karola Polakiewicza, oraz ewentualnie pos. Janusza Radziwiłła, zaś jako kandydatów na wicemarszałków senatu sen. Walerego Romana i sen. prof. Ehrenkreuza.

W kołach BBWR. panuje pogląd, że regulamin obrad sejmowych należy zmienić w ten sposób, aby zmniejszyć ilość osób w prezydium, zarówno sejm, jak i senat, gdyż pięciu wicemarszałków i dziewięciu sekretarzy w sejmie, oraz trzech wicemarszałków i siedmiu sekretarzy w senacie, jest to balast zupełnie zbędny.

Jeżeli chodzi o kandydatów centrolewu na wicemarszałków, to krąży pogłoski, że ze względu na rozbieżności partijne wchodzących w skład centrolewu i ze względu na to, że ugrupowania te są małe, żadne z nich nie

wystawi swego kandydata na wicemarszałka.

Nie jest również wykluczone, że centrolew demonstracyjnie usunie się od udziału w wyborach, do prezydium zarówno sejm i senat, natomiast jest rzeczą więcej niż prawdopodobną, że Stronnictwo Narodowe wysunie swego kandydata na wicemarszałka sejmu. Kogo desygnowało na to stanowisko Stronnictwo Narodowe, dotychczas nie wiadomo.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy pospieszyli z wyrazami współczucia i pociechy z powodu śmierci Żony mej, Marii z Hakerów Pawłowskiej, tą drogą składam serdeczne podziękowania.

7169

Mał.

Podział mandatów z senackich list państw.

Warszawa, 1 grudnia (B). W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie państwowej komisji wyborczej pod przewodnictwem generalnego komisarza wyborczego sędziego Giżyckiego, poświęcone dokonaniu podziału mandatów do senatu z list państwowych. Na podstawie szczegółowych obliczeń mandaty do senatu z list państwowych otrzymały listy: nr. 1 BBWR., nr. 4 Stronnictwo Narodowe i nr. 7 Centrolew.

Listy te przeprowadziły w swoich okręgach kandydatów w co najmniej 3 okręgach wyborczych. Lista okręgowa nr. 11 (Blok ukr.-białoruski) i nr. 12 (Niemiecki blok wyborczy) nie otrzymały mandatów z listy państwowej.

Wobec tego, że lista nr. 1 przeprowadziła w okręgach do senatu 63 senatorów, z listy państwowej otrzymała 14 mandatów, razem więc klub BBWR. będzie posiadał 77 senatorów.

Z listy państwowej nr. 1 wchodzi do senatu: Piłsudski Józef, Sławek Walery, Zaleski August, Janta-Poleczyński Leon, Raczkiewicz Władysław, Kielak Stanisław, Bobrowski Emil, Nowak Stanisław, Ewert Ludwik, Stecki Jan, dr. Loewenherz Henryk, dr. Barański Jerzy, Hubicka Anna, Mendelson Uszer.

Wobec tego, że lista nr. 4 przeprowadziła w okręgach 10 senatorów, z listy państwowej otrzymała 2 mandaty, razem więc Klub Narodowy w senacie będzie posiadał 12 senatorów.

Z listy państwowej nr. 4 wchodzi do senatu: dr. Głabiński Stanisław i Bartoszewicz Joachim.

Lista nr. 7, która przeprowadziła w okręgach do senatu 11 senatorów, otrzymała z listy państwowej 2 mandaty, razem więc Centrolew będzie miał w senacie 13 miejsc.

Z listy państwowej Centrolewu jedno miejsce należy do PPS. CKW. (wchodzi Bolesław Linanowski), drugie miejsce do Wyzwolenia (wchodzi Jan Woźnicki).

SW. MIKOŁAJ RADIO I FOTO!

Odwiedzi na zamówienie Grzecznych z kompletami detektorowymi i aparatami fotograficznymi od zł. 40.—. 7099t

Zamówienia przyjmuje

„FOTO-RADIO PALACE”, Lwów pl. Marjański 8 (Gmach Sprehera) Tel. 86-08

WICEMINISTER CZAPSKI WYJECHAŁ DO PARYŻA.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 grudnia (G.) Dnia 29 ub. miesiąca podsekretarz stanu w ministerstwie komunikacji inż. Czapski wyjechał do Paryża na posiedzenie międzynarodowego związku kolejowego.

Na posiedzeniu tem omówiony zostanie szereg spraw o znaczeniu zasadniczym i międzynarodowym z dziedziny techniki kolejowej. Powrót p. wiceministra Czapskiego do Warszawy nastąpi 6 b. m.

WILNO PRZYGOTOWUJE SIĘ DO UROCZYSTEGO POŻEGNANIA WOJEWODY RACZKIEWICZA.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 grudnia (B). Donoszą z Wilna, że utworzył się tam społeczny komitet, który w sposób uroczysty pożegna w imieniu całego obywatelstwa miejscowego p. Raczkiewicza, ustępującego ze stanowiska wojewody. Jak wiadomo, p. Raczkiewicz został desygnowany przez BBWR. na stanowisko marszałka senatu.

POPIERAJMY CELE

TOWARZ. SZKOŁY, LUDOWEJ.

Leonard Solecki

Handel towarów korzennych i delikatesów

Lwów, Batorego 2, telef. 43—11.

oleca: kawę, herbatę, kakao wina, koniak, likiery krajowe i zagraniczne

7096t

Wina krajowe H. MAKOWSKIEGO

Złota Reneta Nr. 1. za 1/1 but. zł. 2.75
Złota Reneta Nr. 3. za 1/1 „ „ 3.25
Czerwone Mocne Nr. 6 za 1/1 „ „ 3.25

Miód trójniak „Piast” za 1/1 but. zł. 5.—
Malaga krajowa Nr. 11. za 1/1 but. „ 4.40
Madera krajowa Nr. 13. za 1/1 but. „ 4.40
Krolowa Renet Nr. 10 za 1/1 but. „ 3.10

WOJEWODA STANISŁAWOWSKI W WARSZAWIE.

Stanisławów, 1 grudnia. (PAT) Wojewoda stanisławowski, p. Jagodziński, wyjechał dziś w sprawach służbowych do Warszawy. Powrót p. Wojewody nastąpi prawdopodobnie około 6 b. m.

UROCZYSTOŚCI LISTOPADOWE W ZŁOCZOWIE.

Złoczów, 1 grudnia. (PAT) W 100 rocznicę Powstania Listopadowego od była się w Złoczowie uroczystość poświęcenia na miejscowym cmentarzu Krzyża pamiątkowego ku czci Bohaterów powstania z 1830 r., ufundowanego z inicjatywy dyrektora gimnazjum państwowego p. Stan. Szediwego i prof. Plocka przez uczniów gimnazjum państwowego w Złoczowie.

W STRYJU ZBRODNICZA RĘKA USZKODZIŁA PRZEWODY ELEKTRYCZNE.

Stryj, 1 grudnia. (PAT) Wczoraj około godz. 21.30 nieznanymi sprawcami zarzucili na przewody miejskiej sieci elektrycznej w odległości 5 km od Stryja drut, do którego przywiązane były dwa duże kamienie. Spowodowało to krótkie spięcie.

Aby uchronić przewody od całkowitego spalenia wyłączono prąd na przestrzeni Stryj-Borysław na przeciąg 40 minut. Śledztwo w toku.

POD DOLINĄ DZIECI SPALIŁY 15 GOSPODARSTW.

Stanisławów, 1 grudnia. (PAT) W gminie Kniatoliuka, pow. Dolina, wybuchł onegdaj pożar, którego pastwą padło 15 gospodarstw. Gospodarstwa te spłonęły doszczętnie. Pożar spowodowały dzieci, które bawiły się zapalkami. Szkoda wynosi około 72.000 złotych.

STUDENT ZASTRZELONY PRZEZ POMYLKĘ.

Poznań, 1 grudnia. (PAT.) Dwudzieśstoletni student wydziału rolniczo-leśnego Uniwersytetu, Witold Andre, wracając w nocy w niedzielę około godz. 3 do swego mieszkania, omyłkowo skierował się o piętro niżej do mieszkania kupca Mieczysława Wejmana. Wejman, obudzony szmerem kłucza w zamku i sygnałami dzwonkowymi, sądził, że do jego mieszkania usiłowano dokonać włamania.

Strzelił on trzykrotnie, trafiając Andrego w brzuch. Mimo zabiegów lekarskich, Andre zmarł.

==□==

Z TEATRU WIELKIEGO.

„Kordjan” w inscenizacji L. Schillera.

Z „Kordjanem” weszła do naszego teatru po raz pierwszy w tym sezonie wielka poezja dramatyczna, która zawsze ma tę cudowną właściwość, że ludziom teatru rozwija skrzydła do najwyższego lotu. To też artystom Schillera i jego śmiały rozmach twórczy nigdy dotąd we Lwowie nie zajaśniały blaskiem tak wspaniałym, jak w realizacji scenicznej genialnego poematu dramatycznego Słowackiego. Górny lot poety porwał go i sprowokował do najwyższego wysiłku, do jakiego nie mógł mu dać sposobności ani posepny naturalistyczny dramat Hauptmanna, ani tem mniej wesoła satyra Haszka. Teraz dopiero Schiller pokazał w całej pełni, co umie i może. A jest to tem radośniejsze, że stało się wbrew jego własnej teorii, wyłuszczonej w odczycie w „Kole lit. art.”, gdzie całkiem inny typ teatru ukazał jako teatr wspólczesności i przyszłości. Jak to się już często zdarzało, i tym razem instynkt twórczy odniósł walne zwycięstwo nad teorią — ku chwale polskiego dramatu narodowego i polskiego teatru.

Dziś
premiera w
„Apollo”

Na nowszy triumf filmu dźwiękowego! Uroczą MARY GLORY oraz niezapomniany bohater filmu Monte Santo LUIS TRENKLE w po-
tężnym arcydziele filmu 100% śpiewno dźwiękowym p. t.
(TRZECH DIABŁÓW Z MATTERHORN)
Wzruszający dramat miłosny na tle wspaniałych krajobrazów alpejskich. Nadto wspaniałe dodatki. — Początek o 3, 5, 15, 7, 20 i 9, 30.

SYN BIAŁYCH GÓR

Laureat państwowej nagrody literackiej.

W dniu wczorajszym donieśliśmy krótko o decyzji komisji państwowej, przyznającej nagrodę literacką w wysokości 20.000 zł. na rok 1930 Jerzemu Szaniawskiemu za jego komedię „Adwokat i róża”.

Literat ten, który dostąpił w ten sposób najwyższego odznaczenia państwowego za twórczość literacką, jest autorem szeregu utworów dramatycznych i nowel. Urodzony w r. 1887. rozpoczął działalność literacką jako 30-letni mężczyzna komedią „Murzyn”. Sięgnawszy po temat do schyłku XVIII stulecia, stworzył typ jednostki, kształtowanej przez naturę: tej Rousseau'owskiej koncepcji przeciwstawił zmurzałą kulturę Europy. Potem poszły dalsze utwory: „Papierowy kołchanek” (1920) — walka z literackością przeżyć, które winny być żywe, „Ewa” (1921), „Lekkoduch” (1923) — dzieje złotego ptaka, ślizgającego się po powierzchni życia oraz „Żeglarz”.

W najgłówniejszej swej komedii (granej i we Lwowie): „Adwokat i róża” dał Szaniawski szczyt swojej techniki pisarskiej i obyczajów twórczych. Znowu rzeczywistość materialna jako alegoria i symbol w służbie a priori powziętej idei, znowu ta oscylacja między fikcją a prawdą, symbolizmem a realizmem. To powtarza się nawet w nowelach Szaniawskiego, ujętych w zbiory „Miłość i rzeczy poważne” i „Łgarze pod Złotą Kotwicą” (1928).

Kończakowski tak mówi o komediach Szaniawskiego: „ten symbolo-naturalizm i alegoryzm nie przemawia bezpośrednio, nasuwa refleksje dopiero po wyjściu z teatru, dając materiał do rozważań może nawet głębokich, lecz nigdy nie jest przedmiotem przeżycia. Te wady nadają piętno martwoty, literackości, wszystkim dramatom Szaniawskiego, mimo coraz lepszych rozwiązań kompozycyjnych sytuacji, toku akcji”.

Akademia jugosłowiańska we Lwowie

Lwów, 2 grudnia. Staraniem zarządu Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej we Lwowie odbyła się wczoraj w sali ratuszowej uroczysta akademja ku uczczeniu 12-ej rocznicy zjednoczenia królestwa Jugosławii.

Salę ratuszową zapełniła publiczność bo brzegi. Wśród przybytych zauważyliśmy m. in. konsulów Czechosłowacji i Rumunii, szereg profesorów uniwersytetu, uczonych, przedstawicieli władz i urzędów. Na głównej ścianie sali nad pięknymi draperiami w barwach Jugosławii zawieszono dwa portrety: króla Aleksandra i królowej Marii.

Akademie zagaił prezes Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej nac. Ad. Krachesy, dając treściwy przegląd historii Serbów, Chorwatów i Słoweńców zjednoczonych w jedno wielkie królestwo Jugosławii. Przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć zjednoczonej Jugosławii.

Z kolei chór techniki z nadzwyczajną maestrią odśpiewał hymn jugosłowiański, którego zebrani wysłuchali stojąc, oraz „Jadzącego More” kompozycji Haidzika i „Trubacza” komp. Marinkowicza. Produkcje chóru technicznego spotkały się z ogólnym uznaniem zebranych.

Następnie prof. dr. Eug. Romer przedstawił swe wrażenia z podróży po Jugosławii. W mistrzowski sposób scharakteryzował krajobraz jugosłowiański, który przedkładał mowca nad krajobraz Riwjery francuskiej, poczem nakreślił kartę etnograficzną Jugosławii, wskazując, że w porównaniu z Polską, rozdarła długo na trzy zabory, Jugosławia była w szczęśliwszym położeniu, gdyż trzy składające się na nią narody, złączone były pod berłem tureckim. Mowa prof. Rome-ra wywołała burzliwe oklaski.

Z kolei zespół lwowskich tamburzystów „Trubadur” odegrał wieniec ludowych pieśni jugosłowiańskich.

Na zakończenie akademii sekretarz Ligi Polsko - Jugosłowiańskiej ks. Di-

wy sceny, pozwoliła mu dać w ciągu jednego wieczoru całość poematu ze wszystkimi scenami właściwego dramatu i z obu prologami.

Pisać o samem dziele Słowackiego jest dziś oczywiście rzeczą zbędną. Zrobiła to wyczerpująco historia literatury, która genezę utworu wywiodła z chęci rywalizowania z drezdeńskimi „Dziadami” Mickiewicza i dokonania szlachetnej zemsty za głęboko przez poetę odczuta obrazę z powodu napiętnowania profesora Becu jako rosyjskiego zausznika, wykazała wszystkie mnożące wpływy literackie, jakie na „Kordjanie” wycisnęły swe piętno (Mickiewicz, Garczyński, Goethe, Byron, Wiktor Hugo, Alfred de Vigny, Szekspir), podkreśliła, co w poemacie opiera się na faktach rzeczywistych (myśl spisku koronacyjnego w r. 1829, skok oficera na koniu przez piramidę bagietów, zindyfikowana historia o Angielecie itd.), podniosła niezmiernie słusznie (prof. Kleiner), że „Kordjan” jest fantastyczną autobiografią poety, w dwu pierwszych aktach rzeczywista, w trzecim hipotetyczna (co by się stało gdyby Słowacki został w Warszawie i wziął udział w przygotowaniu powstania?) i wreszcie przeprowadziła szczegółową ideologiczną, psychologiczną i estetyczną analizę i ocenę dzieła. Stosunkowo najmniej zajmowa-

no się „Kordjanem” jako dramatem teatralnym, przeto tej sprawie właśnie pragnę kilka refleksyj, poświęcić, poprzedzając je dwiema uwagami ogólnymi.

Nastroj na akademii był nad wyraz podniosły. U obecnych na uroczystości Jugosłowian widać było głębokie wzruszenie z powodu wielkiego kultu, jakim Lwów otoczył święto ich ojczyzny.

WIELKIE UROCZYSTOŚCI W BIAŁOGRODZIE.

Białogrod. 1 grudnia. (PAT.) W dniu dzisiejszym obchodzona była w Białogrodzie ze zwykłym ceremonjałem przy udziale licznej publiczności, rocznica zjednoczenia królestwa Jugosławii.

Na nabożeństwie dziękczynnym obecna była para królewska ze świtą, członkowie rządu, korpus dyplomatyczny, wyżsi funkcjonariusze i oficerowie.

Para królewska przejeżdżając ulicami miasta, przybranymi flagami narodowymi, była przedmiotem gorących owacy.

DO WARSZAWY PRZYBYŁ WOJ. GRAŻYŃSKI.

Warszawa, 1 grudnia. (PAT) W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda śląski dr. Grażyński.

P. UTTA SENATOREM.

Warszawa, 1 grudnia. (PAT.) Państwowa komisja wyborcza ogłasza, że w miejsce p. Spickermana, senatora z listy nr. 12 (niemiecki blok wyborczy) z okręgu województwa łódzkiego, który rzekł się mandatu senatorskiego, wstępuje jako koleiny następcą p. August Uтта, nauczyciel, gdyż poprzedni zastępca, Jerzy Rosenblatt, przyjął mandat poselski, rzekając się mandatu senatorskiego.

DOCHODY MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO SPADAJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 grudnia. (G.) W ubiegłym piątku odbyło się doroczne posiedzenie Państwowej Rady Spirytusowej. Rozpatrywano między innemi plan finansowo-gospodarczy Dyrekcji Monopoli na r. 1931/32 i stwierdzono, że przeprowadza on szereg oszczędności w wydatkach. Państwowa Rada Spirytusowa wyraziła pogląd, że preliminarzowa wpłata do Skarbu państwa w wysokości 415 milionów złotych jest za wysoka conajmniej o 10% o ile nie nastąpi poprawa w zbycie spirytusu na cele konsumpcyjne.

no się „Kordjanem” jako dramatem teatralnym, przeto tej sprawie właśnie pragnę kilka refleksyj, poświęcić, poprzedzając je dwiema uwagami ogólnymi.

Poza fachowcami zazwyczaj nie pamięta się o tem, że „Kordjan” jest młodeńszym utworem Słowackiego, że pisać go w Genewie w listopadzie 1833 r., autor miał lat zaledwie 24. Jeśli się zważy ten jego wiek tak bardzo młody, musi się jego poemat, pomimo wszystko, co w nim jest niedojrzałe, niedociągnięte, czasem wprost naiwne, uznać za dzieło genialne. Tak ogromne są jego walory psychologiczne i estetyczne, choć nie ideowe. Nie powinno się też mierzyć Kordjana miarą Konrada, choć sam poeta tego zestawienia pragnął. Nie tylko dlatego, że „Kordjan” nie jest pełną odpowiedzią na trzecią część „Dziadów”, bo miały nią być dopiero wszystkie trzy części „Spisku koronacyjnego”, z których dwie dalsze nie zostały napisane, a tylko prawdopodobnie zmienionem echem odbiły się w „Anhellim” i w „Lilli Wenedzie”, ale przede wszystkim dlatego, że Mickiewicz, tworząc improwizację z „Dziadów” był człowiekiem w pełni już dojrzałym, który doszedł do zenitu swej twórczości, pod czas gdy Słowacki w epoce „Kordjana” był tylko genialnym młodzieniasz-

Posłowie - kombatanCI w Zw. Oficerów Rez.

W niedzielę 30 bm., odbyło się w salach tutejszego Związku Oficerów Rezerwy liczne zebranie towarzyskie, urzędzone z inicjatywy tej organizacji, celem powitania i wymiany myśli z nowo wybranymi posłami-kombatantami. Zebranie, na które przybyło około 80 członków Zw. Oficerów Rezerwy, zaszczylicili swą obecnością wojewoda pułk. Nakoniecznikow-Klukowski, generałowie Popowicz i Czuma, senator płk. dr. Zalewski, posłowie płk. inż. Brzozowski, płk. dr. Domaszewicz i kpt. dr. Ostrowski. Nadto wśród zebranych obecni byli gen. Malczewski, dyr. dr. Uhma, płk. Baczyński, mjr. Rogowski, rtm. dr. Krzeczunowicz i inni.

W przemówieniach, które wygłosili wojew. Nakoniecznikow - Klukowski, senator Zalewski, poseł Domaszewicz, dr. Nowak-Przygodzki, dr. Mękowski, pułk. Krajewski i inż. Szczepanowski — poruszone zostały wszechstronnie wszystkie najważniejsze zagadnienia chwili bieżącej, wysunięte na czoło życia przez zwycięską walkę, stoczoną w dniach 16 i 23 listopada b.r. Mówcy podnieśli głęboki przełom moralny w społeczeństwie, dokonany w plebiscycie wyborczym, triumf myśli państwowej, przezwyciężenie psychologii negacji wobec własnego Państwa i jego Rządu. Zwyciężyła w tych dniach ideologia kombatancka w narodzie, podporządkowująca interesy partyjne i klasowe najwyższemu interesowi Państwa. Wyniki tego zwycięstwa utrwalić teraz należy w żmudnej, codziennej pracy. Chorążymi zaś tej pracy stać się mają w oparciu o wszystkie aktywne żywioły w społeczeństwie, przede wszystkim posłowie i senatorowie-kombatanCI, Obrońcy Ojczyzny.

Na plan pierwszy wysuwa się oczywiście zagadnienie zmiany ustroju w duchu zasad Obrońców Ojczyzny: hierarchii, autorytetu władzy państwowej, karności i odpowiedzialności. Dla konsolidacji idei kombatantów na terenie ustawodawczym posłowie i senatorowie, b. wojskowi dążyć będą do stworzenia w sejmie sprężystej grupy Obrońców Ojczyzny, b. wojskowych, tak licznie reprezentowanych w Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem.

Szczególnie silnie podkreślona została w przemówieniach rola naszych posłów-kombatantów na odcinku bezwzględnej obrony nienaruszalnego nigdy związku ziem południowo-wschodnich z resztą Państwa. Obecni na ze-

braniu przedstawiciele kombatantów w sejmie stwierdzili, że uważać będą za swój naczelnny obowiązek sprostać temu odpowiedzialnemu zadaniu, jakie na nich włożyło społeczeństwo, w tem poczuciu, że są wykonawcami krwią pisanego testamentu bohaterów listopadowego Lwowa.

Wezwanie p. wojewody lwowskiego skierowane do posłów-kombatantów, aby na wszelkie zakusy antypaństwowych separatystów w sejmie, odpowiadali krótkim, żołnierskim słowem: „nigdy” — przyjęte zostało z nieopisanym entuzjazmem przez zebranych. Niemniej silne echo wywołały

te ustępy przemówienia p. wojewody, które w mocnych, konkretnych zarysach wykreślały program pracy kulturalnej, gospodarczej i przysposobienia wojskowego, zmierzającej do utrwalenia i spotęgowania polskiej państwowej siły we Wsch. Małopolsce.

Wśród braterskiej serdecznej atmosfery, zebranie to, nacechowane powagą, poczuciem siły i wolą wyteżonej pracy dla dobra i wielkości Państwa, kierowanego przez Prezydenta Rzplitej i geniusz marsz. Piłsudskiego — przeciągnęło się do późnej pory i pozostało trwałe wspomnienie konsolidacji państwowej idei Obrońców Ojczyzny.

Znamienny dwugłos.

P. STANISŁAW STROŃSKI. — „ROBOTNIK”.

Zarówno ostatni wywiad marsz. Piłsudskiego jak pierwsze zebranie B. B. W. R. i jego rezultaty, komentowane są powszechnie jako energiczne rozpoczęcie pozytywnej, planowo przemysłowej działalności Obozu państwowego. Zdaje sobie z tego sprawę i musi to — volens nolens — uznać także zapędzona w ślepą ulicę, rozbita sejmokracja.

Bardzo ciekawe i — od niepamiętnych czasów — obiektywne refleksje snuje na łamach „ABC” p. Stanisław Stroński o uchwałach dotyczących organizacji BBWR.

P. Stroński powiada, że

„w wytycznych tych znajduje się przede wszystkim potwierdzenie słów p. Sławka, iż nie ma to być organizacja możliwie szeroka, jak zwykle zakreślała to sobie stronnictwa polityczne, ale organizacja t. zw. elity, czyli gron dobranych, a więc tylko najwartościowszych działaczy, tylko czynnych działaczy itd.”

Drugim rysem charakterystycznym uchwał o organizacji BBWR. jest — zdaniem p. S. — to, że „pierwiastek polityczny jest w nich całkiem zatarty”.

Trzecim rysem uchwał jest: „bardzo ściśle zabezpieczona władza z góry. Przejawia się to w takich wyrażeniach jak: których praca oceniona została, powołanych za wiedzą i zgodą władz organizacyjnych, i t. d.”

W dalszym ciągu pisze p. St. Stroński:

„Zdrowy rozsadek mówi, że celem sprężystości z góry kierowanej organizacji BBWR, nie jest bujanie w obłokach.

Zejdźmy przeto na ziemię. Będzie to ziemia Europy około r. 1930. Tu trzeba szukać ścieżek myślowych, łączących nasze zjawisko z ruchami i sposobami działania współczesnymi.

Już sama zasada elity, jako podstawa, przenosi myśl na grunt faszystyżmu Mussoliniego, który nauki wieloletnie grupy Lagardelle’a, Sorrel’a i in. o elicie i o action directe, wcielił w życie w faszystym, mówiąc, co jest cechą owego doboru.

— Faszysta, to człowiek dynamiczny.

Czem były i są oparte na takim doborze początkowe komórki (nuclei) a potem związki (fasci) w faszystyżmie, tem mają być również oparte na doborze owe koła czynnych działaczy.

Pierwiastek t. zw. ocenienia przez kierowniczą władzę o czem mówią zasady BBWR. w p. 2-gim, znajduje się w art. 12 statutu Narod. Stron. Fasz. z 20 grudnia 1929:

— Sekretarz Związku obowiązany jest znać przeszłość polityczną i moralną oraz środki utrzymania każdego z członków...

Zasada rozkazu z góry i karność wyrażona została przez Mussoliniego w takich słowach:

— Potęga faszystyżmu polega na karności. Musimy sobie sami nałożyć karność, gdyż inaczej nie mielibyś-

my prawa dać karność narodowi. Karność ta powinna być podjęta dobrowolnie, a jeśli nie, to nałożona.

Jesteśmy zatem na gruncie znajomym.

Tu trzeba sobie przypomnieć nazwę: Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Wszakże to nie jest nazwa przypadkowa. I trzeba sobie przypomnieć pełne i ścisłe znaczenie tej nazwy: Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

Nazwiej tej odpowiada rzeczywistość stosunków między rządem a współpracującym z nim stronnictwem, które wcale nie są mniej ścisłe oraz na mniejszej karności oparte, niż w faszystym.

Znamienne swe uwagi kończy p. S. tak:

„Uchwała o zasadach organizacji BBWR. z dnia 26 listopada 1930 jest jednym z takich zjawisk, które trzeba zauważyć. Ciągnie się od lat czterech i pół okres przewrotu u nas, a głosy, także z obozu jego zwolenników, które mówią, że przewrót trwa, nie są rozbieżne z prawdą. Pochód przewrotu znaczy się krokami, z których jednym są posunięcia organizacyjne, przewidziane w uchwałach BBWR.

Współczesne tło światowe nie jest tu wcale obojętne. Zjawiska społeczne pewnej doby są z sobą związane, nawet gdy to się dzieje bez wyraźnej świadomości ludzi, którzy tu i tam w nich uczestniczą. Różnice, często ogromne, a czasem rozstrzygające znacznie, pozostają różnicami. Ale to nie powód, by nie dostrzedz, gdzie trzeba, pewnych wsółności przynajmniej w zamierzeniach.”

Równocześnie — w tym samym dniu — „Robotnik” kończy swój artykuł wstępny następującą refleksją:

„Błędne jest mniemanie, jakoby system pomajowy nie ulegał ewolucji, jakoby wobec dyktatury Piłsudskiego takie lub inne zmiany osobowe w Rządzie nie miały znaczenia. Miały one swe znaczenie nawet za poprzednich sejmów, a co dopiero przy obecnym sejmie? „System” rozwija się systematycznie i nieuchronnie w kierunku faszystyżmu kraju. Klub BB. w parlamencie będzie tą centralą, z której BB. pod opiekunictwem skrzydłami Rządu rozsnuwać będzie swą sieć organizacyjną po całym kraju.

Rząd p. Sławka będzie usiłował wykończyć i „zorganizować” dzieło rozpoczęte przez Piłsudskiego we wrześniu 1930 r.”

==□==

kiem. Wyżyny konradowe stały się dla niego dostępne dopiero w epoce mistycznej.

Drugą rzeczą, o której się zwykle zapomina, patrząc na „Kordjana” z perspektywy niemal stu lat, jest wprost niesłychana w czasie jego powstania aktualność tego poematu, z którą tylko aktualność „Wesela” może się równać, aktualność, która nabiera wręcz cech paszkwilu, wobec tego, że poeta w pierwszym prologu zaliczył Chłopińskiego, Skrzyneckiego, Krukowieckiego, Niemcewicza, Lelewela, a nawet Adama Czartoryskiego do rzędu twórców piekielnych, co prawda czasem nie udało się. To także typowy rys krewkości młodości. Gdyby ktoś dziś chciał napisać rzecz równie aktualną, musiałby stworzyć dramat np. o wielkiej wojnie, wprowadzając na scenę Mikołaja II., Wilhelma II., Piłsudskiego, Dmowskiego, Paderewskiego i in. i jeszcze pozostałby w tyle poza Słowackim, bo mówiłby o wypadkach z przed lat kilkunastu, podczas gdy on rozprawiał się z działaczami z przed dwu lat zaledwie.

Ujęty przez poetę w popularną w okresie romantyzmu formę swobodnego poematu dramatycznego „Kordjan” rozważany ze stanowiska ścisłej konstrukcji dramatycznej, przedstawia się jako dramat, poprzedzony aż trzema prologami. Istotnym dramatem jest tylko akt trzeci, to jest sam „Spisek ko-

ronacyjny”. Dwa pierwsze akty (sprawa Laury i wędrówek Kordjana) są w gruncie rzeczy trzecim prologiem, dodanym do dwu rzeczywistych. Ten trzeci prolog nie ma prawdziwych cech dramatycznych, lecz służy tylko obszernemu psychologicznemu przedstawieniu przeszłości bohatera istotnego dramatu, to jest aktu trzeciego, który stanowi dla siebie zupełnie samowystarczający dramat z normalną ekspozycją, konfliktem, peripetią i katastrofą. Nawet leżące w przeszłości źródła psychologii bohatera (nieszczęśliwa miłość, usiłowane samobójstwo) zostały tu wystarczająco ukazane. Otóż ten właśnie akt trzeci wykazuje niezwykle wielkie wyczucie teatru, zdumiewające u poetę, który nigdy żadnego swego dramatu na scenie nie widział i widzieć nie miał, a techniki dramatycznej mógł się uczyć tylko na obcym teatrze francuskim.

Nie mogę tu tych rzeczy szerzej uzasadniać, porzucam więc tylko na stwierdzeniu, że nie tylko niezawodna w swym realizmie i w dynamicznej dramatycznej scena starcia się cara z Konstantym, ale także wszystkie inne sceny aktu trzeciego, a zwłaszcza wysoce sugestywna (umiejsza o to, że na „Hernani” wzorowana) scena spisku, świetne, iście szekspirowskie sceny tłumne, i mistrzowskie sceny stanów patologicznych bohatera — zostały skonstruowane w sposób godny dra-

maturgów najwyższej miary, z pełnem uwzględnieniem nie tylko dramatycznych, ale także malarskich i muzycznych elementów teatru. To też można by doskonale zagrać sam tylko akt trzeci „Kordjana” i osiągnąć świetne wrażenie. Dobrze jednak, że się gra go w całości, ze względu na petyzizm dla genialnego twórcy i z uwagi na bogactwo zawartych w poprzednich częściach piękności poetyckich.

„Kordjan” — bez świadomych zresztą intencji poetę, a tylko dzięki podświadomemu odzwierciedleniu przez niego swej własnej młodości psychologii — stał się znakomitym dramatem neurastenika, człowieka przeczułowego, o duszy chorej, cierpiącej na przerost wyobraźni i zanik woli, na nieuleczalnym romantycznym „wieloschmerz”, przeżartego sceptycyzmem, autokrytycyzmem i pesymizmem, zarazem zaś człowieka wyposażonego w potężną żądzę wielkości, a jeszcze bardziej w żądzę estetycznego i heroicznego gestu. Ta potrzeba pięknego gestu została w „Kordjanie” wspólnie przeprowadzona. Dla niej jest on „grafem” i majątek swój przetapia w złote podkowy, które koń jego gubi po drodze, dla niej z swym bólem patriotycznym idzie aż do papieża i — za przykładem Malczewskiego — wspina się aż na Mont Blanc, aby tam podziwiać piękno swego tragizmu. Najpiękniejszym zaś gestem — obok skoku

przez bagnety — jest jego testament, w którym narodowi zapisuje „krew swoją i życie i tron do rozrządzenia próżny”.

Kordjan — to d’Annunzio polskiego romantyzmu. Jak dla d’Annunzia, wszytko jest dla niego tylko przeżyciem estetycznym, jak on napełnia świat swoją miłością i miłostkami, trwoni pieniądze i wynosi swój piękny ból poza granice ojczyzny, jak d’Annunzio wreszcie staje się bohaterem nie tyle z patriotyzmu, ile dla heroicznego gestu. Obu też bohaterska poza doprowadza do bohaterstwa prawdziwego: dzisiejszy książę di Monte Nevoso leci w czasie wojny aeroplanem nad Wiedeń, zdobywa Faunę i zostaje jej dyktatorem; Graf Kordjan poświęca się dla ojczyzny i zdobywa się na tak potężne akcenty patriotyzmu i szlachetnego rewolucjonizmu, że dziś jeszcze znajduje żywy oddźwięk w sercach ludzkich.

Co więcej, przez mękę bohaterstwa Kordjan dojrzał. Odnalazł w sobie polską duszę („O zmarli Polacy, ja idę do was”) i zrozumiał zapładniającą siłę ofiary, choćby narazie daremnej.

Tyle, w najwięźlejszym skrócie, miałem do powiedzenia o samym „Kordjanie”. O jego monumentalnej realizacji scenicznej, dokonanej przez Schillera i jego współpracowników w następnym artykule.

Władysław Kozicki.

Wiadomości bieżące.

2

grudnia

1930

Wtorek

Balbiny,

Intro: Franciszka

Wschód słońca 6:01

Zachód 15:25

Kapitałiści!

Przy dzisiejszym braku pieniędzy kapitał wasz powinien wam dawać duży dochód! Jeśli tak nie jest dam Wam sposobność zrobienia interesu, który przyniesie stały, poważny dochód od włożonych pieniędzy. Zgłoszenia tylko pisemne do Gener. Ekspedycji Ogłoszeń, Legionów 1. pod „Katolik” 7123pr

TEATR WIELKI.

Wtorek godz. 7.30: „Borys Godunow”. (Widowisko zakupione przez Tow. Schroniska dla bezdomnych.) Występ Z. Zaleskiego i E. Massini’ego.

Środa godz. 7.30: „Kordjan”. Czwartek godz. 7.30: „Aida” (występ K. Czarnieckiego i Z. Zaleskiego).

Piątek godz. 7.30: „Kordjan”. Sobota godz. 3.30: „Halka” (ceny najniższe dla młodzieży szkolnej).

Sobota godz. 7.30: „Fiolek z Montmartre”.

Niedziela godz. 3.30: „Domek trzecich dziewcząt” (ceny znizzone).

Niedziela godz. 7.30: „Kordjan”. Poniedziałek godz. 3.30: „Manewry Iesienne” (ceny znizzone).

Poniedziałek godz. 7.30: „Aida”.

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Rutowskiego)

Wtorek godz. 7.30: „Dorota Angermann”. Środa godz. 7.30: „Dzwony z Corneville”.

Czwartek godz. 7.30: „Dorota Angermann”.

Piątek godz. 7.30: „Dzwony z Corneville”.

Sobota godz. 7.30: „Dorota Angermann”. Niedziela godz. 3.30: „Dorota Angermann” (ceny znizzone).

Niedziela godz. 7.30: „Dzwony z Corneville”.

Poniedziałek godz. 3.30: „Dzielný wojak Szwajk”.

Poniedziałek godz. 7.30: „Dorota Angermann”.

TEATR MAŁY.

Wtorek godz. 7.30: „Perfumy mojej żony”.

Środa godz. 7.30: „Perfumy mojej żony”.

Czwartek godz. 7.30: „Perfumy mojej żony”.

Piątek godz. 7.30: „Perfumy mojej żony”.

Sobota godz. 7.30: „Perfumy mojej żony”.

Niedziela godz. 3.30: „Pierwsza pani Selby” (ceny znizzone).

Niedziela godz. 7.30: „Perfumy mojej żony”.

Poniedziałek godz. 3.30: „Wieczne pióro” (ceny znizzone).

Poniedziałek godz. 7.30: „Perfumy mojej żony”.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Syn białych gór” — (Trzech diabłów z Matterborn).

CASINO: Ramon Navarro jako „Porucznik Armand”.

CHIMERA: „Baśń o miłości”.

KOPERNIK: „Parada Paramoutu”.

LEW: „Po armatach — jaka zbrodnia jest większa, z miłości czy z rozkazu”. 100 proc. dźwiękowiec.

MARYSIENKA: „Parada Paramoutu”.

PALACE: „Niebezpieczny romans”.

RAJ: „Trubadurzy New Yorku” (film dźwiękowy).

=□=

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. 1). Otwarta wystawa krakowskiego Zrzeszenia artystów plastyków „Zwornik” codziennie od godz. 10—15 po poł.

BIURO KONCERTOWE M. TIERKA.

Środa 3 grudnia: V. Mistrzowski Koncert abonamentowy — Maurycy Rosenthal, pianista.

Piątek 5 grudnia: VII. Mistrzowski Koncert abonamentowy — Trio Poźniaka.

BAGATELA

JEDYNY

REPREZENTACYJNY LOKAL ROZRYWKOWY LWOWA.

DZIŚ PREMIERA NOWEGO ATRAKCYJNEGO PROGRAMU

Ze sławnym Ryszardem na czele.

Początek o g. 10 wiecz.

W niedzielę i święta FIVE O’CLOCK z pełnym programem. Początek o g. 5 pp.

CENY ZNIZONE. 7191pr

=□=

— W teatrze Wielkim dziś we wtorek widowisko zakupione na Schronisko dla bezdomnych, wypełni „Borys Godunow” z dyr. Zaleskim na czele świetnego zespołu pod batutą E. Massini’ego. — W środę „Kordjan” Słowackiego w oryginalnej i wysoce artystycznej realizacji reżyserkiej L. Schillera ucieleśniony rzetelnym talentem J. Strachockiego na tle monumentalnej budowy scenicznej projektu St. Jarockiego. Dyrekcja Teatru udziela młodzieży szkolnej daleko idących zniżek, po które należy się zgłaszać w sekretariacie teatru Wielkiego. Czwartkowy wieczór wypełni „Aida” Verdi’ego, w której obok znakomitej gry aktorskiej i pięknych popisów wokalnych teatr rozciąga prawdziwy przepych dekoracyjno-kostiumowy. Przy pulpicie kapelmistrzowski M. Zuna.

— W teatrze Rozmaitości dziś we wtorek „Dorota Angermann” Hauptmanna w koncertowym zespole czołowych sił dramatu z p. Kunciewiczówną, doskonałą odtwórczynią roli tytułowej. W środę na afiszu „Dzwony z Corneville” z pp. Fontanówną, Wilkoszewską, Polańskim, Gruszczyńskim i Worchem pod batutą Z. Górzyńskiego.

— W teatrze Małym codziennie teatr rozbrzmiewa śmiechem na arcywesołej komedii Lenza „Perfumy mojej żony” w pełnej humoru i wery gry artystów z pp. Grywińską i Zniczem na czele.

=□=

— Odezwa do Matek i dzieci. Wielka zabawa dla dzieci z loterią (każdy fant

wygrawa), kołem szczęścia, wędka, konkursem zwinności i innymi niespodziankami niewidzianymi jeszcze we Lwowie. odbędzie się dnia 14 grudnia w sali Izby Handlowej przy ul. Akademickiej. Upraszamy o zbieranie fantów na cel powyższy i składanie ich za pokwitowaniem u portiera Tow. Kred. Ziemińskiego, ul. Kopernika 4. — Dochód dla ubogich pozostałych w opiece stowarzyszenia „Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo” we Lwowie.

— Bezpłatne biuro taniej służby Komitetu „Ratujmy Dziecko” poleca matki z niemowlętami na służące za utrzymanie. Pensję miesięczną wypłaca Komitet. Zgłoszenia codziennie od 9—10.30 ul. Skrzyńskiego 18. I. p.

— Przychodnia przeciwreumatyczna w łącznej dla ubogich zostaje ponownie otwarta, przy Poliklinice Powszechnej ul. Lindego 5. Przyjęcia: w poniedziałki, środy i piąki od godziny 10—11 przed poł.

— POW.-Wschód (KN. 3) rejeestracja! Na mocy upoważnienia Zarządu Zrzeszenia b. członków POW.-Wschód (KN. 3) w Warszawie z dnia 11. 11. 1930, L. 102/30, proszę wszystkich b. członków POW.-Wschód (KN. 3) przebywających na terenie województwa tarnopolskiego oraz wszystkich b. członków POW. w Brodach z lat 1918/19 o podanie swych adresów do dnia 20 grudnia br. celem rejestracji w Oddziale POW.-Wschód (KN. 3) w Brodach — Adam Oliwa, Brody, ul. Okrężna 6.

— Św. Mikołaj — podczas pobytu swego we Lwowie — obchodzić grzeczne dzieci — zjawi się również w „Rodzinie Wojskowej” z podarkami dla dzieci pp. Oficerów i Podoficerów Garnizonu lwowskiego — jak nam donoszą — w piątek 5 grudnia o godz. 16-tej w Kasyńce garnizonowej, ul. Jabłonowskich 30a. Składanie podarków w temże Kasyńce w czwartek po poł. od 4—6, w piątek od 11—1. Do starszych przybędzie św. Mikołaj dnia 7 grudnia o godz. 17 w tym samym lokalu.

— W sobotę dnia 6 grudnia o godz. 5.30 zagości do „Gwiazdy” św. Mikołaj w otoczeniu Chórów Anielskich. Jego przyjęcie poprzedzą zabawy i gry dzieci przy akompaniamencie fortepianu, oraz specjalnie na ten wieczór przygotowane piosenki. Podarki przyjmują kancelaria Stow. „Gwiazda” we czwartek i piątek od godz. 6—8 i w sobotę od godz. 2.

— „Sprawy Natowe” ukaza się w tym tygodniu wyjątkowo w sobotę tj. w dniu otwarcia IV. Zjazdu Naftowego we Lwowie.

— Wystawa Aleks. Riemera w Drażnie. Galeria „Junge Kunst” wystawia obecnie obrazy Lwowianina, art-malarza Aleksandra Riemera członka zrzeszenia art-plastyków „Artes”. Wystawa ta cieszy się wielkim zainteresowaniem publiczności, o czem świadczą bardzo dodatnie krytyki w tamtejszej prasie.

— Dnia 4 grudnia br. o godz. 10, odbędzie się na Politechnice w sali fizycznej (nr. 1) trzecie posiedzenie Lwowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Fizycznego z następującym porządkiem dziennym: Komunikaty naukowe z Instytutu Fizyki doświadczalnej U. JK. 1) ref. dr. L. Infeld: Przyczynek do teorii fali elektromagnetycznej. 2) Ref. Z. Chrapliwy i dr. L. Infeld: Analiza teoretyczna materiału doświadczalnego dotyczącego ugięcia wiązki elektronów.

— Program Kasyńca i Kola Hier-art. We czwartek dnia 4 grudnia, początek o godz. 20, wieczór pieśni Zofii Drexler-Pasławskiej. Szczegóły w programach. Bilety do nabycia w kancelarii Kasyńca.

— Zarząd Polskiego Stowarzyszenia Kobiet z wyższym wykształceniem (oddział lwowski) urządza we wtorek od godz. 18—19 w lokalu własnym przy ul. Grodzickich 1, I. p.

— Bezpłatne kursy modelowania krawieckiego. Zarząd Stowarzyszenia absolwentek Państwowej Szkoły Zawodowej żeńskiej we Lwowie, ul. Zielona 8, zawiadamia, że z dniem 1 stycznia 1931 roku rozpoczynają się bezpłatne kursy modelowania krawieckiego dla absolwentek tejże szkoły. Wpisy przyjmuje się od 2 grudnia do 15 marca we wtorek i piątek od godz. 6—8 wiecz. w świetlicy stowarzyszenia Lwów, Zielona 8, I. p.

— Album „Semper Fidelis” najcenniejszym podarkiem dla Młodzieży. Najnowsze wydawnictwo „Straży Mogił Pol skich Bohaterów” pt. „Semper Fidelis”, obrazujące bohaterskie walki o polskość Lwowa i Kresów Wschodnich, spotkało się z przychylną opinią nie tylko społeczeństwa polskiego, ale i władz. Ostatnio Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego zaleca zakupno albumu „Semper Fidelis” bibliotekom szkolnym, by „młodzież polska miała łatwy dostęp do tego dzieła i uczyła się z niego miłości Ojczyzny”. To starostwo Kuratorium świadczy niewymownej o wartości powyższego dzieła, które jest istotnie najcenniejszym podarkiem dla młodzieży polskiej i cenna pamiątka z czasów bohaterskiej obrony Lwowa. „Straż Mogił Polskich Bohaterów” zaznacza, że cały dochód z rozsprzedaży albumu przeznaczony jest na cele budowy cmentarza Obrońców Lwowa, oraz, że nabyć go można zarówno w księgarniach, jak i bezpośrednio w Towarzystwie (Lwów, ul. Długosza 18, I. p. tel. 35-27 w godzinach między 2—4 po południu każdego dnia). Wartość zakupów ten cenny i pożyteczny podarek na dzień św. Mikołaja.

— Z muzyki. Maurycy Rosenthal, który przed 3 dniami wykonaniem koncertu Chopina w filharmonii berlińskiej odniósł olbrzymi sukces, wystąpi jutro we środę na estradzie lwowskiej. Słynny wirtuoz wykona bogaty program z sonatą H-moll Chopina na czele.

VII. Mistrzowski Koncert abonamentowy z udziałem Trio Poźniaka odbędzie się w piątek 5 bm. Zespół ten uchodzi zagranicą za najwybitniejsze zrzeszenie kameralne tego typu. Olsnieliwający temperament wykonawców wprowadza słuchaczy w atmosferę szczerzego zachwytu. Trio Poźniaka fascynuje publiczność nie tylko piękną i tonową, wyczarowaną przez grających, lecz również jasnością frazy, przejrzystością wykonania i śmiałością deklamacji. 7185

— Nocne dyżury aptek. Codziennie od niedzieli 30 listo. do soboty 6 grudnia mają nocny dyżur następujące apteki: H. Błażdzińskiego przy ul. Łyczakowskiej 57, M. Fittingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Iłaya przy ul. Kazimierz., O. Hellmanna przy ul. Kopernika, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, J. Kaniewskiego przy ul. L. Sapiehy, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kurkiewicza przy pl. Unji Brzeskiej 4, R. Kurzrocka przy ul. Krakowskiej 26, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, A. Markowicza przy ul. Zyblikiewicza 50, M. Oberlendera przy ul. Piekarskiej 25, J. Pilewskiego przy ul. Akademickiej 25, J. Pinelesa w Rynku 18, J. Poratyskiego przy pl. Bernardyńskim 1, B. Scheinbacha przy ul. Gródeckiej 30, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, O. Teneckiego przy ul. Zielonej 33, T. Zarzyckiego przy ul. Zółkiewskiej 71, L. Zerygiewicza przy ul. Jagiellońskiej 12, K. Zygmuntowicza przy ul. Gródeckiej 84, J. Reissa w Zamarstynowie.

FREDERIC BOUTET.

2)

Morderstwo

Amerykanina.

Przekład J. Zakrzewskiej.

(Ciąg dalszy.)

Sędzia Des Angles rzucił badawcze spojrzenie na Amerykanina, którego wyrazista twarz była jeszcze otoczona świeżej białości bandażami i otworzył usta, by zacząć badanie.

W tej chwili, oskarżony zabrał głos:

— Panie sędzio, powiedział, nie chcę na to pozwolić, by sprawiedliwość francuska angażowała się nadal na błędnej drodze i pozostawała w błędzie. W obecności szanownego pana Cabrolle, który zgodził się na użyczenie mi swego szanownego poparcia, muszę pana lojalnie uprzedzić, że jestem niewinny.

— Jestem najzupełniej gotowy w to uwierzyć — odparł sędzia — jak najuprzejmiej; — jednak wszystkie pozory oskarżają pana o zbrodnię morderstwa.

— Nie było morderstwa — stwierdzał Amerykanin.

— Tak, wiem, samobójstwo! To jest pańska teza! Ale razy, które pan otrzymał i fakt, że pan był sam z człowiekiem, który zmarł...

— Niema człowieka zmarłego! — jeszcze raz przerwał zadziwiający Amerykanin i to z niezwykle akcentem prawdy w głosie. Ciało, podniesione na placu teatru francuskiego pod oknami Kosmopolitycznego hotelu (przez jedno z tych okien, przyznaje się do tego chętnie, właśnie je wyrzuciłem) nie jest ciałem człowieka... Nie, nie, ja nie udaję wariata, wszystkich, co mówię, jest tylko zwykłą i ścisłą prawdą, łatwą zresztą do skontrolowania: to co wyrzuciłem przez okno, jest automatem, maszyną o ludzkiej twarzy, androidem, który sam w zeszłym roku skonstruowałem.

Zapanowało na chwilę milczenie, pełne zdumienia.

— Ależ, odezwał się w końcu sędzia, to szaleństwo... to jest niemożliwe... spostrzeżono by się przecież...

— Panie sędzio, podjął Amerykanin z szczerym uśmiechem, niechże się pan nie upiera! Nikt nigdy się nie spostrzegł... ku mojemu zdumieniu zresztą, gdyż nie przypuszczałem, że dzieło moje będzie tak doskonałe... Czy

czytał pan „Ewę przyszłości”?

W tej chwili powstał jakiś rodzaj tumultu koło drzwi gabinetu pana des Angles i doktor Gaspard wpadł jak bomba.

— To jest nieprawdopodobne! — krzyczał. — Czy wiecie, co mi podsunęto, żeby zrobić sekcję? Rzecz mechaniczna, rodzaj lalki, poruszanej elektrycznością. Moi chłopcy laboratoryjni byli przerażeni! Zauważyli to, nie śmiejąc nic o tem mówić, gdy ciało stało się zimne. Gdyż ta rzecz, gdy funkcjonowała, miała zdaje się temperaturę ludzką... Całkiem jak człowiek, powiedziałam wam! Coś cudownego! Wszystko tam jest! Serce, mózg, płuca i krew w żyłach! Są stacje odbiorcze by nim kierować bezwzględnie z odległości; to jest zadziwiające.

— Drogi kolego, pański podziw żywo mnie porusza, rzekł Amerykanin.

— Doktor Jeffries! Pan jest doktorem Jeffries! O drogi mistrzu! Mój sławny kolego!

Doktor Gaspard nie mógł opanować swego entuzjazmu.

— Niech mi pan wybaczy, że sprawiłem panu trochę kłopotu, rzekł uprzejmy Amerykanin do sędziego, ale choć twierdziłem, że jestem nie-

winny, nie wierzone mi. A poza tem to nawet wolę, że tak się stało. Potrzebna mi była taka sprawa doskonała i głośna, aby rozgłosić mój wynalazek... W Ameryce jestem dobrze znany i natychmiast podeirzywanoby coś — tymczasem zaś tutaj, sensacyjna zbrodnia, aresztowanie, artykuły w prasie i w końcu prawda wybuchu jak bomba... to jest najwspanialsza reklama, pan rozumie! Niech pan pomyśli, że pracuję nad tą ideą automatu od dwudziestu lat i że skonstruowałam i zniszczyłem pięć maszyn, zanim mi się udało stworzyć Jozuego... Skoro wreszcie udało mi się rozwiązać sto problemów, pojawiało się sto innych i jeszcze bardziej skomplikowanych... Ogroniłem się napracowałem nad akumulatorami, my tak nie wiele wiemy o elektryczności... Ale ja wyłożyłem wszystko szczegółowo. Moje pamiętniki są gotowe, by je przedstawić światu uczonym... Równocześnie przedstawię ciało...

— Ale przepraszam, przerwał nagle sędzia, skąd pochodzą te rany, które pan ma na twarzy, doktorze?

(Dok. nast.)

Stale dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14. Sz. Flaya przy ul. Kaźmierzowskiej, K. Kajetanowicza przy ul. Stolecznej 1. M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1. J. Kwartnera przy ul. Zamarynowskiej 54. S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

==□==

— **Widowisko historyczne „Zmiana wart od r. 1830—1930”** na odwachu na pl. Św. Ducha będzie — jak się dowia dujemy — powtórzonem w przyszłą niedzielę 7 b. m. przy sprzyjającej pogodzie. Bilety będą do nabycia w T. S. L. ul. Czarneckiego 1. l.

W uzupełnieniu naszego sprawozdania z dnia obchodu 100-letniej rocznicy Powstania Listopadowego, podajemy, że całość obchodu na placu Św. Ducha zaprojektował art. rzeźbiarz i radny miasta p. Kurczyński. a sprawę umundurowania ułanów i czwartaków ściśle wedle wzorów historycznych z r. 1830 i gwardji narodowej z r. 1845, jako też powstańczych oddziałów rozwiązała bardzo udatnie i szczęśliwie p. p. Zygmunt Pawłowski i Andrzej Bruchnalski.

O powtórzeniu tego widowiska zawiadomiam publiczność afisze.

==□==

— **Wiadomości osobiste.** Prymarjusz szpitala państwowego we Lwowie, docent Uniw. dr. Stanisław Laskownicki, wyjechał w celach naukowych na kilka tygodni zagranicę.

— **Staraniem zarządu Polskiej Bursy rekodzielniczej i handlowej im. Jana Dekerta we Lwowie** odbył się w dniu 30-go listopada br. o godz. 11-ej uroczysty poranek ku uczczeniu setnej rocznicy powstania listopadowego.

— **Pogrzeb ś. p. generała dywizji Roberta Lamezan-Salina.** Wczoraj w południe przy udziale tłumów publiczności odbyło się wyprowadzenie zwłok ś. p. gen. dyw. Lamezan-Salina. O godz. 11 przed poł. przewieziono karawanem trumnę ze zwłokami Zmarłego z domu żałoby do kościoła św. Marii Magdaleny i ustawiono na rzęście oświetlonym katafalku. Msze żałobną w otoczeniu kleru odprawił ks. dr. Szmyd. Po odprawieniu egzekwii, oficerowie wzięli trumnę na ramiona i ułożyli na lawecie ciężkiego działka, poczem ruszył kondukt żałobny. Otwierały go dwa szwadrony 14 p. ul. z orkiestra, dalej szły kompanie honorowe 19 i 40 p. p., za nimi wóz żałobny, obwieszony stosem wieńców. Za trumną postępowała żona i dzieci Zmarłego, rodziny: Pnińskich, Wołańskich, Komorowskich, Gołuchowskich, dalej delegacje oficerskie załogi lwowskiej z gen. Popowiczem i gen. Czuma, liczni przedstawiciele ziemiaństwa i tłumy publiczności. — Przed cmentarzem Łyczakowskim trumnę ułożono w żałobnym aucie i odwieziono do Świrza, gdzie zwłoki pochowane dziś będą w grobowcu rodzinnym.

— **Związek sztuki rumuńskiej z polską.** Przez długi szereg wieków związane były narody polski i rumuński licznymi węzłami, co nie mogło pozostać bez wzajemnych wpływów w różnych dziedzinach kultury. Losy dziełowe, które nas oddzieliły od tego najbliższego naszego sąsiada, sprawiły, żeśmy — zarówno Polacy, jak i Rumuni — prawie zupełnie o tem naszym kulturalnym współżyciu zapomnieli. Do piero po wielkiej wojnie, gdy oba narody odzyskały swoje ziemie, nauka polska i rumuńska zaczęły zajmować się coraz pilniej badaniem dziejów tego wzajemnego przenikania się kultury dwóch — zdawałoby się — tak różnych od siebie narodów i dochodzą czasem do rewelacyjnych wniosków. I w dziedzinie sztuki stwierdzić się dadzą wzajemne wpływy lub pewne wspólne początki.

Na ten arcyciekawy, szerokiej publiczności mało znany temat mówić będzie w najbliższą niedzielę w sali Kopenika Uniwersytetu JK. o godz. 18-ej wybitny znawca historii sztuki prof. uniwersytetu bukareszteńskiego p. Tzi gara-Samureas, dyrektor państwowego muzeum sztuki narodowej, znany wszę dzie na zachodzie Europy ze swej kom

Z SALI SĄDOWEJ.

Awantury lekarza.

Przed Trybunałem sądu karnego rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko znanemu lekarzowi chorób dziecięcych, oskarżonemu o szereg brzydkich zbrodni.

Zakochany w dziecku.

Jak wynika z aktu oskarżenia, dr. Tomaszewski wezwany przed laty do chorego dziecka pp. Szamborowskich, zobaczył tam 12-letnią córkę pp. Sz. Olę, w której — jak powiedział — zakochał się od pierwszego wejrzenia i oświadczył się o nią. Gdy mu rodzice dziewczynki zwrócili uwagę, że to dziecko — dr. Tomaszewski oświadczył, że zaczeka jak wyrośnie i od tej chwili zaczął bywać u pp. Sz. Chorobliwa ta miłość stała się powodem dalszych awantur, które wreszcie wziętego lekarza, na pięknym stanowisku zaprowadziły na ławę oskarżonych.

Samobójstwo czy zabójstwo.

W kwietniu ub. r. kroniki policyjne zanotowały wypadek tajemniczego zamachu samobójczego młodego kadeta marynarki Zygmunta Zamorskiego. Niedoszły samobójca miał się postrzelić gdzieś na ulicy Łyczakowskiej — i padł zemdlony przed bramą jednej realności na ul. Macznej. Zemdlonego znalazł dozorca domu i przy pomocy przechodniów zanosił do szpitala wojskowego. Pokazało się, że rana w pierśsiach była wprawdzie ciężka, ale nie śmiertelna i Zamorski po jakimś czasie zdrów opuścił szpital.

W sześć miesięcy później.

W sześć miesięcy po tym wypadku, w wydziale śledczym policji zjawił się Zygmunt Zamorski i oświadczył że to nie był wypadek samobójstwa, ale padł on ofiarą dr. Tomaszewskiego. Opowiedział dalej, że bywał wraz z dr. Tomaszewskim u pp. Szamborowskich, gdzie starał się o siostrę Olę — Irenę.

W czasie świąt Wielkiej Nocy był na zabawie u pp. Szamborowskich, a później u ich sąsiadów. Na zabawie tej jako młody chłopak tańczył dużo, a między innymi pannami obtańcowywał Olę, czem wzbudził zazdrość u dr. Tomaszewskiego. Po ukończeniu zabawy i po odprowadzeniu panien do domu, dr. Tomaszewski wszczął z Zamorskim awanturę o pannę Olę. W czasie awantury Tomaszewski dobył rewolweru i strzelił Zamorskiemu w pierś. Zamorski poczał uciekać i wtedy usłyszał za sobą drugi strzał.

Na pytanie dlaczego zamilczał o tym wypadku, Zamorski oświadczył, że dr. Tomaszewski odwiedził go w szpitalu i wziął od niego słowo honoru, że o tym wypadku nikomu nie powie.

Nie chcą mu dać córki.

W tym czasie dr. Tomaszewski zawiązał się w rozmaite interesy cywilne. Szamborowscy zaznałomiwszy się z tymi interesami i przekonawszy się o porywczowości dr. Tomaszewskiego, dali mu do poznania, że nie życzą go sobie w charakterze zięcia. Wtedy, a było to w dniu 9 września dr. Tomaszewski wpadł do ich mieszkania i wystrzelawszy z rewolweru, żądał od nich ustalenia terminu ślubu. Z trudem udało im się uspokoić dr. Tomaszewskiego.

Dalsze zbrodnie oskarżonego.

Oprócz zbrodni usiłowanego zabój-

stwa, popełnionego na Zamorskim i gwałtu publicznego, popełnionego na osobach Szamborowskich, akt oskarżenia zarzuca dr. Tomaszewskiemu dalsze jeszcze zbrodnie. Oto kiedy adiunkt sądowy Antoni Nagórski, zjawił się w jego mieszkaniu w towarzystwie egzekutora, aby przeprowadzić egzekucję mobilarną z powodu niezapłaconych długów, wówczas dr. Tomaszewski, chcąc ich odstraszyć, wystrzelił z rewolweru.

Sprzeniewierzenie.

Oprócz tych zbrodni, akt oskarżenia zarzuca dr. Tomaszewskiemu jeszcze zbrodnię sprzeniewierzenia. Oto za pośrednictwem niejakiego Florjana Berzowskiego i b. adwokata dr. Grzeszczyńskiego, dr. Tomaszewski poznał właściciela dóbr Stanisława Holdenmayera, który poszukiwał pożyczki. Oskarżony obiecał mu zapoinocą swych wpływów postarać się o tę pożyczkę i wziął od Holdenmayera weksle na 14.600 zł. Weksle te oskarżony miał zeskontować a pieniądze sobie przywłaszczyć.

W trakcie tych interesów nabył w pośredni sposób od Holdenmayerów folwark za 13.500 dol. i zapłaciwszy Holdenmayerom 1500 dol. wyłudził od nich poświadczenie, że otrzymali od niego całą należną kwotę. Zagadkowa ta sprawą zajmuje się sąd cywilny.

Rozprawa.

Rozprawę prowadzi s. o. Tertil, oskarża prok. dr. Laniewski, broni prok. Gürtler. Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchania oskarżonego.

Zeznania oskarżonego.

Oskarżony dr. Tomaszewski, 39 letni, silnie zbudowany brunet o ruchach nerwowych, nie poczuwa się do winy. Wypiera się, jakoby strzelał do Zamorskiego. W dniu krytycznym, po odprowadzeniu Szamborowskich do domu, pojechał autem do swego mieszkania. Na drugi dzień dowiedział się o zamachu samobójczym Zamorskiego. Oświadczył dalej, że nie był to pierwszy jego zamach samobójczy, bo gdy pewnego razu pokłócił się ze swą narzeczoną Ireną, usiłował połknąć jakąś pigułkę z trucizną, którą mu oskarżony wyrwał z ust.

Oskarżony wypiera się również, jakoby strzelał podczas przeprowadzania egzekucji. Wybił wówczas z irytacji ręką szybę, co egzekutor wziął za strzał. Co do interesów z Holdenmayerami, oskarżony twierdzi, że pożyczał Holdenmayerowi rozmaite kwoty, początkowo bez żadnego pokrycia. Później dopiero Holdenmayerowie wystawili mu weksle. Jednak tych weksli niewykupili, a pożyczka doszła do poważnej kwoty, odstąpili mu swój folwark, a oskarżony do ceny kupna dopłacił im jeszcze 1500 dolarów. Oskarżony oświadczył, że sprawa to rozgrywa się jeszcze w sądzie cywilnym. Oskarżony dodał, że nie potrzebował nikogo naciagać, bo pobory jego w Kasach chorych, w województwie i szkole wynosiły około 2000 zł. miesięcznie, a praktyka prywatna przynosi mu około 3000 zł.

O godzinie 14.30 rozprawę odroczone do dziś 9 rano.

Na dzisiejszej rozprawie, będzie zeznawał jeszcze oskarżony, poczem będą przesłuchiwać świadkowie.

w te dni uzyskało czysty dochód w kwocie 9.264 zł. 44 groszy. Cała kwota użyta zostanie na cele wybudowania i urządzenia cmentarza Obrońców Lwowa.

— **Działalność Kasy Chorych m. Lwowa w miesiącu październiku 1930.** Ogółem zgłosiło się chorych 32.351. Niezdolnych do pracy było 3.754. Do specjalistów skierowano: 15.624. Wyjazdów do obłożnie chorych członków było: 1.770. Wyjazdów do obłożnie chorych członków rodzin było: 2.257. Wydano szkieł do oczu par: 755. Wydano opasek brzusznych, przepuklinowych i na żylaki 485. Wkładek do bućków 126. Protez zębnych 69. Laboratoria wykonały badań: 4.355. Leczone i prześwietlano rentgenem 1.669. Zasiłków wypłacono ogółem w październiku 114.354 zł. 55 gr., za dni niezdolności do pracy: 69.596.

Poza ambulatoriami Kasy i domem chorych leczono: W szpitalu Powszechnym leczono członków ubezpieczonych 222. Członków rodzin: 101. W szpitalu epidemicznym leczono 30. u SS. Miłosierdzia 7 osób, w Zakładzie dla umysł. chorych w Kulparkowie 6 osób. W Okręgowym Związku Kas Chorych 140 osób, w Towarzystwie Walki z gruźlicą 168 osób. W Sanatorium w Worochcie 39 osób, w Hołosku 51 osób, w Bystrej 10 osób, w Wygodzie 20 osób, w Dębinie 19 osób, w Kosowie 14 osób. Wyjazdów na wies przyznano 17 osobom.

Wydano recepty w aptece przy ul. Brajerowskiej 16.660. Fredry 17.266 — razem 33.926. Na rachunek Zakładu Ubezp. Pracown. Umysł. we Lwowie wypłacono bezrobotnym pracownikom umysł. zł. 60.042.08 gr.

==□==

— **Napad na dawnym cmentarzu stryjskim.** Jakób Strachanćuk, zamieszkały przy ul. Krasickich 1. 5, zawiadomił policję, iż gdy w dniu wczorajszym około godz. 8 wiecz. przechodził dawnym cmentarzem stryjskim w towarzystwie Marii Łyczkówny został napadnięty przez trzech nieznanych osobników, którzy pobili go dotkliwie łaskami w głowę i w plecy, poczem uprowadzili Łyczkównę w nieznanym kierunku.

— **Nieostrożny szofer.** Do Komisarjatu policyjnego doprowadzony został w dniu wczorajszym Michał Małasznik, kierowca autodorożki nr. 7100, który u wylotu ul. Listopada potracił autem Dymitra Czarneckiego, robotnika Miejskiego Zakładu czyszczenia miasta. Małasznik doznał lekkiego uszkodzenia ciała. Po zagarażowaniu auta szofera nieostrożnego pozostawiono na wolnej stopie.

— **Na gorącym uczynku kradzieży przytrzymany.** Posterunkowy przytrzymał wczoraj Izaka Schwarza w chwili, gdy ten wyciągał Adolfowi Freundowi z kieszeni portfel, zawierający 1200 zł.

— **Włamanie mieszkaniowe.** Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania hr. Wiśniewskiego przy ul. Dąbrowskiego 1. 7. Ilości i wartości skradzionych rzeczy nie zdołano narazie ustalić.

— **Aresztowania za kradzieże mieszkaniowe.** Policja aresztowała wczoraj Franciszka Kisale, liczącego 21 lat, i Józefa Kunysza, obu bez stałego miejsca zamieszkania, za kradzież mieszkaniową na szkodę Wojciecha Zwolińskiego. — Za kradzież mieszkaniową aresztowany również został Salomon Meller, pozostający bez zajęcia oraz miejsca zamieszkania.

— **Wydaliła się z domu umysłowo chora,** 29-letnia Mina Spiegel, zamieszkała przy pl. Teodora 1. 2. Wyszła z domu jeszcze w dniu 29 listopada.

==□==

MORDERSTWO W STAROMIEŚCIU.

Rzeszów. (Tel. wł.) Dnia 29 ub. m. o godz. 22 Leon Gąsior lat 17, syn Franciszka ze Staromieścia pow. Rzeszów zamordował pchnięciem noża w serce Stanisława Bmudę, lat 25 ze Staromieścia. Tem morderstwa porachunki osobiste. Sprawca aresztowany.

petencji w tej dziedzinie, którego Zarząd Ligi polsko-rumuńskiej pozyskał na ten jeden wykład.

— **Oddział żeński Związku Strzeleckiego uczcił 100-lecie Powstania Listopadowego** uroczystym obchodem urządzonym we własnej świetlicy im. p. Prezydentowej Michaliny Mościckiej przy ul. Janowskiej 5. Na program obchodu składały się: podniosłe przemówienie p. Marii Klucznikowej, fragmenty z „Nocy Listopadowej” Stan. Wyspiańskiego, wykonane przez strzelczy-

nie, a przygotowane znakomicie przez niestrudzoną w pracy społecznej p. Marię Żygulską. Na zakończenie chór strzelczyń wykonał kilka aktualnych pieśni pod kierownictwem p. Dudówniej i Buczkiewiczówny.

— **Ze „Straży Mogił Polskich Bohaterów” we Lwowie.** Towarzystwo „Straż Mogił Polskich Bohaterów” we Lwowie podaje do wiadomości, iż ze sprzedaży wieńców, krzyży, chorągiewek, kwiatów i t. p. w Dnie Zadusznego b. r., jak również ze zbiórki ulicznej

Zamknięcie dyskusji teatrologicznej.

Wobec zaniknięcia dyskusji teatrologicznej na temat teatru i krytyki w oświadczeniu końcowym prof. Władysława Kozickiego (por. „Słowo Polskie” z 29 listopada br.), niech wolno będzie i mnie, sprawcy dyskusji, sfinalizować ze swej strony rzecz istotną.

1. Sprawą krytyki teatrologicznej za jałem się szczególnie, gdy doceniałnie wchodzi ona w zakres mych zainteresowań i działalności na polu filozofii krytyki. Konstruujaćmu postulat odpowiednich metod krytyki dla odpowiednich, właściwych przedmiotów wartościowania. Razi mnie, przynajmniej, używanie i stosowanie w sferze „teatru”, wobec dzieła teatralnego sprawdzianów literackich. Oto jest geneza i sens poruszenia przeze mnie tej kwestii.

2. Metodologicznie rzecz biorąc, nie mogę zgodzić się z prof. Kozickim, że diametralna różnica zdań nie doprowadza do dyskusji do porozumienia.

„Si duo autem idem, non est idem”. Gdyby nie było różnicy zdań, nie byłoby dyskusji polemicznej, która tylko dla zagadnienia przynosi korzyści.

3. Słusznie podkreślony został w zamknięciu dyskusyjnym prof. Kozickiego moment wspólnoty doznań estetycznych na temat dzieła teatralnego zarówno u krytyka literackiego czy teatrologicznego.

Może ta wspólnota stałaby się płaszczyzną dyskusyjnego porozumienia?

4. Dyskusja, zwłaszcza ze strony prof. Kozickiego, wybitnego teatrologa, zapowiadała się interesująco, a dla mnie posiadała jeszcze i tę naukową przyjemność, że była zaszczytem.

Dr. Stefan Kawyn.

Dokument z przed 600 lat dowodem w sprawie sadowej.

Wyroki z okresu średniowiecza i dowody z przed lat sześciuset składane na sądzie nie są rzeczą codzienną — jednakże fakty takie zdarzyły się ostatnio w Szwecji, gdy w toku procesu złożono na poparcie pretensyj dokumenty z lat 1288 i 1440.

Jedna ze spraw dotyczyła gruntów na wyspie Sandhamn, najdalej wysuniętej na Bałtyku z pośród wysp archipelagu sztokholmskiego. Na gruntach tych mieszczą się gmachy państwowe urzędu celnego i telegraficznego, oraz biura pilotów. Rybacy z sąsiedniej wyspy Eknoe budowali swe domy, uprawiali grunta na wyspie Sandhamn od wielu setek lat, a uważając ją za swą własność, wytoczyli państwu proces o odszkodowanie.

Prokurator koronny dowiódł, że wyspa Sandhamn należała przed 1288 r. do państwa, a król Magnus ofiarował ją w tymże roku klasztorowi sztokholmskiemu. Następnie po reformacji, wszystkie dobra kościelne stały się znów własnością korony. W rezultacie okazało się, że właśnie mieszkańcy Eknoe użytkują grunta państwowe. Jednakże pozwolono im pozostać na wyspie.

Inny ciekawy proces, w którym werydykt z r. 1440 odegrał decydującą rolę, dotyczył zatargu pomiędzy mieszkańcami wsi Solloroe i Vika, w Dalekarlii „sercu Szwecji”, o prawo połowu ryb na historycznym jeziorze Siljan. Wielkie to jezioro zwane „Oknem Dalekarlii”, obfituje w ryby i przedstawia źródło dochodu nie do pogardzenia. Władze miejscowe uznały, że prawa mieszkańców Solloroe nie są już ważne. Wynikł proces, w trakcie którego mieszkańcy okazali dokumenty z lat 1440, 1506 i 1767, potwierdzające ich prawa własności. Dokumenty te, pisane w starym języku szwedzkim, są obecnie tłumaczone na współczesny, lecz już teraz widać, że energiczni mieszkańcy Solloroe wygrywają dzięki swym cennym dokumentom.

Ciekawy spór cywilny.

Głośną była w mieście afera przedsiębiorcy i dostawcy kolejowego S. Leitera, aresztowanego w maju 1928 r. pod zarzutem oszustwa na szkodę Skarbu kolejowego. Sąd przysięgłych wprawdzie go uniewinnił, ale wywiązał się z tego ciekawy spór cywilny, w którym tymi dniami zapadł wyrok apelacyjny.

Zanim ujawniła się sprawa karna, L. sprzedał jedną ze swoich kamienic przy ul. Szopieckich 10 za 10.500 dolarów, a wzięwszy zadatek, podpisał umowę. Kontrakt formalny sporządzony został już w czasie, gdy L. przebywał w areszcie śledczym, a w tym celu podpisał L. za zezwoleniem sędziego śledczego pełnomocnictwo na rzecz swego do zeznania kontraktu i odbioru ceny kupna.

Gdy wkrótce potem popadł L. w konkurs, adwokat Ignacy Lau, jako zarządca masy konkursowej zaskarżył ów kontrakt, a do skargi jego przy

łączyła się Prokuratorja generalna w imieniu pokrzywdzonego Skarbu państwa. Otóż Sąd Apelacyjny w Lwowie pod przewodnictwem sędziego p. dr. Frankiego przy współudziale dr. Markiewicza i dr. A. Fedusiewicza — rozpatrując tę sprawę — przychylił się do wywodów zarządcy masy konkursowej, tudzież zastępcy Prokuratorja generalnej radcy p. dr. Jaworskiego, unieważnił całą tę transakcję przedsięwziętą na szkodę wierzycieli konkursowych, ponieważ z okoliczności wynikało i powinien był dorozumieć się kupujący, że sprawa jest nieczysta.

Wyrok apelacyjny jeszcze nie jest prawomocnym, prawdopodobnie zajmie się tą sprawą Sąd Najwyższy. Ale już dziś widzimy, jak ostrożnym być trzeba przy zawieraniu umów i że unikać należy układów z osobami podejrzanymi o nieczyste zamiary.

Defraudacja w sądzie powiat. w Pruchniku

WINOWAJCĘ, OFICJAŁA SADU, UJĘTO PODCZAS UCIECZKI.

(Korespondencja „Słowa Polskiego”).

Przemyśl w grudniu.

Funkcjonariusze przemyskiego wydziału śledczego uwięzili w Pruchniku oficjała tamtejszego sądu powiatowego Józefa Błahutę, który sprzeniewierzył kwotę 6700 zł., zdeponowaną w t. zw. sadowej księdze pieniężnej.

Historia tej defraudacji, która w małym Pruchniku nabrała wielkiego rozgłosu jest dość ciekawa. Oto w sierpniu br. padły ofiarą pożaru budynki gospodarskie niejakiej Katarzyny Chli pałowej, wdowy po śp. Stanisławie Chlipale, długoletnim naczelniku gminy Pruchnik — wieś, oddzielonej jakby miedzą od Pruchnika — miasta. Wkrótce po pożarze inspektorat P. D. U. W. (Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych) w Jarosławiu, znany z sumienności, spowodował, że należne z powodu tego pożaru odszkodowanie w kwocie kilku tysięcy złotych przekazano za pośrednictwem P. K. O. Warszawy do sądu powiatowego w Pruchniku. Sąd ten miał rzeczwiście obowiązek przekazać kwotę wypłacić poszkodowanej Chlipałowej.

Ponieważ sprawa się odwlekała, a pogorzeli zamierzali jeszcze w roku bieżącym odbudować się, przeto Chlipałowa inwenjowała w inspektoracie P. D. U. W. w Jarosławiu z zapytaniem, dlaczego należytości asekuracyjne dotąd nie przekazano. Tam jednakowoż wykazano się dowodami dokonanego przekazu gotówki, przyrzekając zarazem, że inspektorat zwróci się do sądu pow. w Pruchniku celem przy spieszeniu wypłaty do rąk pogorzeli-

ców. W sądzie pruchnickim oświadczył natomiast oficjał Błahuta, jako prowadzący księgę pieniężną, że żadna gotówka z P. D. U. W. dla Chlipałów nie nadeszła.

Sprawa więc zaczęła się komplikować wobec zaistnienia sprzecznych i wzajemnie się wykluczających relacji, które skłoniły też jarosławski inspektorat P. D. U. W. do szybkiego i energicznego działania. Celem wyjaśnienia tej dziwnej zagadki. Przeprowadzone niezwłocznie na miejscu w sądzie pruchnickim dochodzenia, któremi kierował inspektor P. D. U. W. p. Jamróz, upoważniony do tego przez naczelnika sądu p. Witalisa, od razu wykryły poważne nadużycia pieniężne, popełnione niewątpliwie przez oficjała Błahutę. Póbieżne ustalenie stanu faktycznego wykazało brak kwoty 6700 zł., nie tylko na szkodę Chlipałowej, lecz także innych osób. Błahuta miał jeszcze celem udowodnienia swej niewinności, dostarczyć do wglądu wszystkich ksiąg i zapisków i w tym celu wydał się z budynku sadowego. Uważał jednak, wobec wyniku szkontrum za wskazane wogóle już nie wrócić. Udał się bowiem furmanką do Przemyśla, gdzie go też na polecenie sądu pruchnickiego uwięziono, zanim miał czas pojechać dalej. Znalezione przy nim tylko nieznaczna gotówka. Władze sądowne zarządziły szczegółowe dochodzenia. Jest bowiem możliwe, że kwota zdefraudowana przez Błahutę wynosi więcej niż 6700 zł., która to szkodę ponosi skarż państwa.

Kronika przemyska.

Przemyśl, w grudniu.

Na dochód Polskiego Białego Krzyża urządziła Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska TLL. w witrynie sklepu J. Szancera przy ul. Franciszkańskiej wystawę lalek w charakterystycznych polskich strojach ludowych. Tłumy publiczności w towarzystwie miłośników oglądały te istne cacka, wykonane prawdziwie artystycznie przez uczennice wspomnianej wzorowej szkoły zawodowej. Zachwyty wzbudzały miniaturki malowniczo strojnych góralek, huculek, ślączek, krakowianek, kujawianek, łowiczanek i in., które reprezentowały się w kostiumach wedle odnośnych stylów regionalnych. Wielostronna ruchliwość tej szkoły świadczy też nader chlubnie o żywej inicjatywie tej dyrekcji i grona nauczycielskiego.

W procesie przeciw założycielom tow. górniczego „Polska Ruda”, o którym „Słowo Polskie” onegdaj zamieściło wyczerpujące sprawozdanie, wy-

dał trybunał wyrok uwalniający obu oskarżonych Józefa Perełoma z Sano-ka i Henryka Turnochena z Przemyśla od zarzuconej im zbrodni oszustwa.

Rada miejska rozpatrywała stan przedsiębiorstw gminnych, poświęciwszy wiele czasu sprawie nowego motoru, zamstalanego w miejskim zakładzie elektrycznym, o którego wadliwości pismo nasze przed kilkoma dniami ogłosiło szczegółową korespondencję. Rada przyjęła do wiadomości wyjaśnienia udzielone przez dyrektora elektrowni inż. J. Jasińskiego i nacz. biura Kaiza.

WŁAMANIE KASOWE W PRZEMYŚLU.

Przemyśl (Tel. wł.) W nocy z 28 na 29 ub. m. włamali się nieznani sprawcy do kancelarii piekarni robotniczej, mieszczącej się w domu robotniczym na Zasaniu w Przemyślu, gdzie rozbrawszy kasę ogniotrwałą, zabrali 2000 zł. Dochodzenia w toku.

POŻAR W ŻURAWICY.

Przemyśl (Tel. wł.) Dnia 29 ub. m. o godz. 11:45 wybuchł pożar na folwar-ku Andrzeja Sapięhy w Żurawicy pow. Przemyśl, który zniszczył 4 sterty zboża i 4 sterty słomy, oraz została częściowo spalona młocarnia. Szkoda około 30.000 zł. Pożar powstał w czasie młócenia zboża, prawdopodobnie z iskry lokomobili. Dochodzenia w toku.

JESZCZE JEDEN POŻAR SABOTAŻOWY.

Dnia 30 ub. m. o godz. 6 nieznani sprawcy podłożyli faszeczkę z materiałem samozapalnym w zagrodzie stróża gminnego Michała Chomina w Ostrowie pow. Lwów. Pożar w zarodku został zlokalizowany tak iż wynikła szkoda wynosi około 50 zł. Wypadek powyższy jest najprawdopodobniej aktem sabotażu ze strony nacjonalistów ukraińskich, gdyż Chomin pracował w czasie wyborów na rzecz listy B. B. W. R.

STRZAŁ DO BANDYTY.

Drohobycz (Tel. wł.) Dnia 30 ub. m. użyli st. post. Maśnik Wojciech i post. Chlebuś Józef z komis. PP. w Drohobyczu broni palnej przeciw niebezpiecznemu przestępcy, uzbrojonemu w broń palną, Eugeniuszowi Liniewiczowi bez wyniku. Dochodzenia w toku.

KATASTROFA KOLEJOWA NA LINII ZBARASKIEJ.

Tarnopol (Tel. wł.) Onegdaj o godz. 15 na linii Tarnopol — Zbaraż, w klm. 22.03 został wywrócony jeden próżny wagon towarowy pociągu mieszanego, zaś drugi wyskoczył ze szyn. Przerwa w komunikacji na tej linii trwała od godz. 15:36 do 22:30 tego dnia. Komisja, która przybyła na miejsce wypadku w składzie 2 inżynierów i werkmistrza nie stwierdziła przyczyny wy-kolejenia się pociągu. Życie ludzkie było narażone na niebezpieczeństwo, gdyż mogły się wykołcić również wagony osobowe. Jak wykazały dochodzenia policyjne, winę w tym wypadku ponosi obsługa pociągu i maszynista, który jadąc nie dawał sygnału do hamowania, a gdy naraz rozpedzony pociąg zahamowano, środkowy wagon wskutek ciśnienia z obu stron pod naporem innych wagonów wykołcił się.

ZAJŚCIE NA PLEBANII.

Kamionka Strumiłowa (Tel. wł.) — Dnia 17 listopada o godz. 15 przyszedł na plebanie gr.-kat. ks. Głodzińskiego Jana w Rudzie sielsk., pow. Kamionka Strum., Kruczkiewicz Michał, lat 24. Rusin z tejże wsi i na będącego wówczas tam diaka cerkiewnego Brykałę Stefana rzucił się z nożem, chcąc go uszkodzić na ciele, w czym przeszkodziła mu służąca księdza Koszykowska Maria. Jak wykazały dochodzenia, powodem powyższego zajścia była odmowa Brykały, który nie chciał iść za darmo na pogrzeb oca Kruczkiewicza. Na Kruczkiewicza — posterunek policji państw. w Budkach niezn., wygotował doniesienie do sądu pow. w Kamionce Strum.

BURZA W POW. PRZEMYŚLAŃSKIM.

Przemyślany (Tel. wł.) W czasie gwałtownej burzy trwającej przez całą noc w rejonie posterunku PP. Słowia pow. Przemyślany, wiatr zerwał przewody telefoniczne na linii Lwów — Złoczów. W klm. 84 od granicy powiatu złoczowskiego 14 słupów telefonicznych zostało wywróconych, 2 słupy złamane, a druty pozrywane z izolatorów i porozrzucane po polach. — W klm. 86 i 87 od Słowicy w kierunku Jaktorowa 2 słupy zostały zerwane i połączenia telefoniczne od dnia 21 listopada godz. 6-ta nie było. Przy złamanych i wywróconych słupach komendant posterunku PP. w Słowicy zarządził wartę w dzień i w nocy. Sekcja techniczna telefonów i telegrafów w Złoczowie została powiadomiona i w dniu 22 listopada miała przystąpić do naprawy linii.

Czego należy unikać przy widowiskach na wolnym powietrzu.

W niedzielnym numerze „Słowa Polskiego” nie szczędziliśmy słów szczerego uznania dla zorganizowanego w dniu święta listopadowego widowiska na placu św. Ducha.

Historyczna zmiana warty w dniu 29 listopada wykazała, że lwowscy artyści potrafią doskonale wnikać w cel takiego widowiska i postawić festiwal na prawdziwie artystycznym poziomie.

Wyrażając zachwyt, chcemy jednak rzucić i kilka krytycznych uwag pod adresem osób, które organizowały widowisko.

Urządzając festiwal, tak jak każde widowisko sceniczne, powinni organizatorzy pamiętać, że na udale przedstawienie składają się dwa główne czynniki: scena i widownia. Najlepiej i najstaranniej przygotowana scena i aktorzy nie osiągną nigdy pełnego sukcesu, jeśli widownia nie jest w stanie obserwować tego, co się na scenie dzieje.

Historyczna zmiana warty była zaś jaskrawym dowodem bagatelizowania publiczności, od której pobrano po 2 zł. wstępu. Jedynymi widzami historycznej zmiany warty była łobuzeria uliczna, która wspierała się na drzewa, i gratisowa publiczność z kawiarni wiedeńskiej. Poza tą grupą najwyżej 100 osób z tysiąca widziało, co się wogóle przed odwachem dzieje. Najbardziej jednak naiwnymi okazali się ci, którzy na to widowisko przyprawiali dzieci.

Jeśli komitet sprzedaje bilety, to równocześnie przyjmuje gwarancję, że ci, którzy należytość opłacili, rzeczywiście z tego widowiska skorzystają. W czasie sobotniego festiwalu o tem nie pomyślano. Należało publiczności urządzić jakieś schody, albo równie pochyłą z desek, co można zbudować bez wielkich kosztów, gdyż deski wypożycza się, a zbicie ich gwoździami przez robotników kosztuje minimalny procent od pobranych wstępów. W ciągu kilku godzin takie schody, czy równie pochyłą, ustawia się, — w ciągu kilku kwadransów rozbiera się.

Ponieważ piękne widowisko sobotnie ma być powtórzone w najbliższą niedzielę, apelujemy do odnośnej sekcji komitetu, by postarała się o uniknięcie błędów ub. soboty.

Z ruchu wydawniczego.

* **Wiadomości statystyczne.** Wyszedł z druku zeszyt 22 „Wiadomości Statystycznych”, który zawiera w tabelach i wykresach ostatnie dane, dotyczące: Stanu Gospodarczego Polski oraz państw zagranicznych w zakresie produkcji, handlu, komunikacji, cen, pracy, zrzeszeń gospodarczych, kredytu, demografii i zdrowotności oraz działań: różne. Wyniki wyborów do sejmiku r. 1930.

Wiadomości Statystyczne obok zestawień zasadniczych odkrywają co raz to inne działy naszego życia państwowego i społecznego, są zatem jego żywym odbiciem, zasługującym również ze względu na swą aktualność na uwagę kół interesowanych.

* **Zajęzkowski Stanisław:** Dzieje Litwy pogańskiej do 1386 r. Lwów 1930. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Stron 79. Rycin 4. Cena 3 zł.

Praca Dra Stanisława Zajęzkowskiego zawiera przedstawienie Dziejów Litwy przed połączeniem się jej z Polską w r. 1386, zwięźle i ujęte w sposób przystępny dla najszerzego kół czytającej publiczności, a prztem oparte na wynikach najnowszych badań naukowych. Nakreśliłszy obraz stanu kulturalnego i stosunków politycznych plemienia litewskiego w czasach najdawniejszych, autor przedstawia utworzenie państwa litewskiego w pierwszej połowie XIII. w. przez Mendoga. Państwo to podpadło za najbliższych następców tego władcy, niebawem jednak na przełomie XIII. i XIV. w. odnowione

przez książąt z nowej dynastji Giedyminowiczów, czyli Jagiellonów. Z dynastji tej pochodzili Giedymin, tudzież Olgiard i Kiejstut, którzy rozszerzyli daleko granice państwa litewskiego. Iakoteż rozwinęli jego znaczenie i potęgę, a wreszcie Jagiello, twórca wielkopomnej Unji Polskiej z Litwą w 1386 roku. Uzupełnienie pracy stanowi bibliografia ważniejszych dzieł.

traktujących o dziejach Litwy przed 1386 r., dodana na końcu książeczki, zaopatrzonej ponadto w rycinę, które przedstawia ruiny zamków w Trokach i Wilnie, sięgające w czasy pogańskiej Litwy, tudzież wizerunki Kiejstuta i Jagielly wzięte ze współczesnych pieczęci i rzeźb nagrobkowych.

Pięcioletnia jubileuszowa.

Minister skarbu p. Matuszewski zarządził, w celu upamiętnienia setnej rocznicy powstania listopadowego, puszczenie w obieg 5-złotowych monet srebrnych. Monety te bite będą z datą 1930 roku. Po jednej ich stronie figuruje godło państwowe z napisem „5 złotych 1930”, po drugiej zaś stronie umieszczono w formie niezwykle estetycznej rysunek wyobrażający

sztabdarm pułkowy z napisem: „Honor i Ojczyzna”. U dołu widnieje napis: „1830—1930 w setną rocznicę Powstania”.

Nowe monety 5-złotowe bite są na podstawie art. 9 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 5 listopada 1927 w sprawie zmiany ustroju pieniężnego.

Hypnotyzer kasjerów skarbowych.

Z Warszawy donoszą o następującym mało prawdopodobnym wypadku:

Od dłuższego czasu grasował w Warszawie po urzędach skarbowych jakiś cygan, który zgłaszał się do kasy i prosił o zmianę zazwyczaj kilku pięciusetzłotowych banknotów na drobne. W międzyczasie gdy kasjer zajęty był liczeniem pieniędzy cygan wprawiał go w pewien rodzaj snu hypnotycznego i zmuszał go do wydawania sobie więcej pieniędzy, aniżeli dał do zmiany.

Wobec powyższego „nabrane” urzędy skarbowe zwróciły się z okólnikiem do innych urzędów skarbowych, by w razie pojawienia się, w którymkolwiek z nich, przy kasie, cygana, zatrzymano go i oddano w ręce policji.

Dość długo trwało „polowanie” kasjerów i urzędników skarbowych na cygana, aliiści wczoraj około godz. 2

po południu zjawił się w urzędzie skarbowym przy ul. Nowogrodzkiej 60 i wręczył kasjerowi tego urzędu 3 tys. zł. z prośbą o zmianę tej kwoty na pieniądże drobniejsze.

W pewnej chwili kasjerowi zrobiło się niedobrze, wezwał przeto na pomoc swego kolegę, który znając treść rozesłanego okólnika cygana przytrzymał i wezwał policję.

Aresztowanym cyganem okazał się Alfons Kiwak. Policja przytrzymała również stojącą, przez cały czas przebywania Kiwaka w urzędzie, na chodniku naprzeciw urzędu skarbowego, cyganke, w towarzystwie jakiegoś pana. Wszystkich przeprowadzono do II. komisariatu.

Energiczne śledztwo przyniesie zapewne dalsze szczegóły w tej iście sensacyjnej sprawie.

Fanayczna nienawiść Niemców do Polski przechodzi w dziedzinę sportu

Pisma berlińskie donoszą:

Zapowiedziany w Berlinie na drugi dzień świąt Bożego Narodzenia mecz piłki nożnej Kraków - Berlin, został, jak oznajmia brandenburski związek piłki nożnej odwołany z uwagi na sytuację polityczną.

Równocześnie oznajmia południowo-niemiecki związek bokserów, iż wobec „prześladowania mniejszości niemieckiej na Śląsku” zabronił członkom swoim brania udziału w zawodach z pięściami polskimi.

Taki sam zakaz wydał związek pływacki niemieckiego Śląska, które-

go członkowie stanąć mieli do zawodów w Katowicach.

Nacjonalistyczny dziennik Nachtausgabe „występuje przeciw wstąpieniu Niemiec do „sportu lodowego” państw środkowoeuropejskich, ponieważ przeciągnęłoby to za sobą ścisłą współpracę sportową Katowic, Bytomia i Opola.

Wobec tej atmosfery oczekiwać należy, że niemiecki Związek hokeju na lodzie cofnie zgłoszony udział w turnieju światowym w Krynicy, przypuszczając w ten sposób całkowite zerwanie polsko-niemieckich stosunków sportowych.

Sport.

Tabela rozgrywek o wejście do Ligi po niedzielnych spotkaniach przedstawia się następująco: 1) AKS, gier 4, pkt. 6, stos. bram. 12:5; 2) Lechia, gier 4, pkt. 5, stos. bram. 13:3; 3) Legja, gier 5, pkt. 3, stos. bram. 7:3; 4) 82 pp., gier 3, pkt. 2, stos. bram. 6:16.

Zawody strzeleckie we Lwowie. W dn. 30 bm. odbyły się na strzelnicy szkolnej Kleparów zawody strzeleckie słuchaczy kursu oświatowego przysposobienia wojskowego kobiet — zorganizowanego przez Polski Biały Krzyż. Odbyły się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej na odległość 25 mtr. Do zawodów stanęło 24 zawodniczek z terenów DOK. VI. i X. W ogólnej konkurencji wyniki strzelania przedstawiły się następująco: 1) miejsce: P. „Jana” pkt. 47, na możliwych 50 (z P. B. K.); 2) Szustówna. 3) Kräterbluth. 4) Kaniówna (z PBK). 5) Wójcicka (ZHP). 6) Kurekówna (ZHP). 7) Sierżęga (PBK). 8) Babirecka (PBK). 9) Krajewska (PBK). 10) Maksymowiczówna (PBK). 11) Bardowska (PBK). 12) Demiszczukówna (PBK). 13) Mogilnicka (PBK). 14) Ochmanówna (PBK). 15) Winiarczykówna (PBK). 16) Nodzyńska (PBK). 17) Staryówna (Strze-

lec). 18) Aurzecka (PBK). 19) Romanówna (PBK). 20) Seretna (Strzelec). 21) Królówna (PBK). 22) Mończukówna (PBK). 23) Kozdrowiczówna (PBK). — W konkurencji o mistrzostwo kursu na 25 mtr. zajęły miejsca: 1) Szustówna Irena, 2) „Jana”, 3) Kräterbluth. Poza konkursem 49 pkt. na 50 możliwych osiągnęła: P. Błotnicka (PBK). Organizacja zawodów spoczywała w rękach komendantki kursu p. Gródeckiej Ewy, instruktorki Raczynskiej Zofii i szefa kursu Kuzanówny Marii. Powyższe zawody zaszczylił swoją obecnością bawodowy komendant PW. 40 pp. kpt. Błotnicki Adam, który wyznaczył fachowe kierownictwo zawodów oraz udzielił potrzebnej broni i amunicji.

Nieoficjalna lista najlepszych tenisistów polskich. Lista najlepszych 15-tu tenisistów, ustalona nieoficjalnie przez agencję Centrosport, przedstawia się następująco: 1) Toczyński, 2) M. Stolarow, 3) J. Stolarow, 4) Warmiński, 5—6) Witman i Hebda, 7—10) Ferster, Jurczyński, Marszewski, Popławski, 11—15) Florain, Liebling, Andrzejewski, Goldstein.

Postępy czeskiego pięściarza. Nie tak dawno chluba czeskiego boksu, Fr. Ne-

kolny przeszedł na zawodowstwo. W przećwieceniach do naszego Rana, który wyjechał do Ameryki i utonął w powodzi miejscowych pięściarzy, walczy z wielkimi powodzeniami w Europie. Po szeregu sukcesów nad bokserami belgijskimi, niemieckimi i austriackimi pokonał ostatnio w Paryżu mistrza Francji, Gavalde, w ósmej rundzie przez k-o.

Co piszą o Pogoni w Krakowie. Drużyna Pogoni nie daje za wygraną aż do ostatniego gwizdka sędziego, pragnąc choć za wszelką cenę poprawić wynik. Jej piękne akcje sparaliżował jak wspomnieliśmy na wstępie, parokrotnie pięknymi kombinacjami Koźmin. Napad Wisły pozdobył trzech bramek nie sili się zbytnio na podwyższenie wyniku. Jest to zupełnie zresztą zrozumiałe, gdyż przedostanie się przez parę takich nóg, jak Fichla, nie należy do przyjemności. Gracz ten pozbawiony większej techniki oraz nie rozporządzający należytych startem, pragnie utrzymać się na poziomie reszty kolegów nadrabiając swe braki brutalnością. Ten sposób gry nie pomoże jednak drużynie, a niepotrzebnie zrobi jej tylko może opinię, na jaką sobie zupełnie nie zasługuje. Na wyróżnienie zasługują z drużyny Pogoni obydwaj skrzydłowi Szabakiewicz i Zagodny, którzy stwarzali wiele groźnych sytuacji podbramkowych. Trójka środkowa gra ładnie, aczkolwiek nieproduktywnie. W pomocy najlepszy Hanke, zaś w obronie Jeżewski.

Klub Sportowy „Rodziny Wojskowej” we Lwowie — podaje do wiadomości, że 1) z początkiem miesiąca grudnia br. urządzi kurs narciarski dla początkujących pań, żon wojskowych i przez nie wprowadzonych gości — pod kierownictwem fachowcem; 2) że lekcje gimnastyki, gier i zabaw sportowych na sali gimnastycznej w szkole im. św. Antoniego przy ul. Głowińskiego, już rozpoczęły się i odbywają się we wtorki i piątki od godziny 17-19. Zgłoszenia: a) na kurs narciarski dla pań początkujących b) na lekcje gimnastyki, gier i zabaw sportowych, c) na kurs jazdy konnej dla pań — przyjmują się, albo w sali gimnastycznej szkoły im. św. Antoniego, we wtorki i piątki od godziny 17-19, albo zapisuje na te kursy p. Zaczekowa w bibliotece referatu oświatowego garnizonu Lwów, przy ul. Wałowej i. 16, w parterze w dni powszednie od godz. 9-14.

Druga ulica w Belgradzie nazwana imieniem zasłużonego Polaka. W związku z dziesiątą rocznicą odparcia najazdu bolszewickiego na Polskę i ocalenia Europy od grożącego jej niebezpieczeństwa rada m. Belgradu, po powzięciu na uroczystym posiedzeniu jednomyślnie uchwały nazwania jednej z głównych ulic stolicy Jugosławii imieniem Marszałka Piłsudskiego, postanowiła nazwać jeszcze jedną ulicę od imienia zasłużonego Polaka. Ulica ta nosić będzie nazwę T. T. Jeża.

Ten nowy dowód uznania i serdecznych uczuć dla Polski ze strony przyjacielnego narodu notujemy z satysfakcją.

MORD W REMIZOWCACH.

Złoczów. (Tel. wł.) Onegda o godz. 1:20 został zamordowany Semko Leśków, lat 37, rolnik z Remizowic pow. Złoczów w chwili gdy chciał przytrzymać 2 sprawców kradzieży w obrotach swych zabudowań. Po przeprowadzonych dochodzeniach wydział śledczy w Złoczowie aresztował jako sprawców Jana Perkałę, lat 27, kilkakrotnie karanego za kradzież, pozostającego obecnie w śledztwie za usiłowane morderstwo, oraz Jana Hajdara, zwanego Budka, lat 27, karanego za kradzież, obaj z Remizowic pow. Złoczów, którzy wraz z doniesieniem przekazano sędziemu śledczemu w Złoczowie Wymienieni krytycznej nocy dokonali kradzieży u Smereki Hryńka w Remizowcach, sąsiada Leśkowskiego, poczem uciekali z łupem obok domu Leśkowskiego w towarzystwie jeszcze dwóch, nieustalonych narazie osobników. Uciekających zauważył przez okno śp. Leśków, wybiegł z mieszkania i począł ich ścigać. Ścigani złodzieje porzucili łup koło domu śp. Leśkowskiego, sami zaś uciekli w pole. Leśków za wszelką cenę chciał ująć uciekających sprawców, wówczas Perkała strzelił do niego z karabinu — kładąc go trupem na miejscu.

Życie prowincji.

□ **STRYJ.** Rocznicą Listopadową. Młodzież państw. gimnazjum I., im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, uczęściła dnia 26 b. m. setną rocznicę Powstania Listopadowego uroczystym wieczorem w sali „Sokoła”. Uroczystość rozpoczęła orkiestra gimnazjalna odegraniem hymnu państwowego. Na bogaty program złożyły się przemówienie ucznia, występy orkiestry, która grała znakomicie (dyrygent prof. Smolana) zespół mandolinistów, solo skrzypcowe i chór młodzieży. W części drugiej uczniowie zakładu ze współudziałem uczennic gimnazjum żeńskiego odegrali w stylowych kostiumach epizod historyczny Staszczaka: „Noc w Belwederze”. Gra młodych amatorów była bardzo dobra i stała na wysokim poziomie (reż. prof. Jougan). Sala wypełniona była do ostatniego miejsca rodzicami młodzieży i reprezentantami poszczególnych władz i urzędów.

Część czystego dochodu przeznacza Rada związkowa gmin klasowych na „odpowiedź Treviranusowi”. Świadczy to chlubnie o dojrzałości umysłowej młodzieży. Jest to bezsprzecznie zasługą dyrektora Wilka, który swoją olbrzymią pracowitością i uznaniem dla pracy innych, ma oddane sobie grono, które gorliwie wywiązuje się z wyznaczonych obowiązków w kierunku postawienia na najwyższym szczeblu, wychowania młodzieży w duchu państwowym.

□ **TREMBOWLA.** Wystawa rolnicza. Onegdaj otwarto w Trembowli jednodniową powiatową wystawę rolniczą z powodu ukończenia konkursów rolniczych, urządzoną staraniem Wydziału Powiatowego. Na wystawę złożyły się liczne eksponaty z zakresu produkcji roślinnej i zwierzęcej, łowiectwa, przetworów i konserw owocowych, mleczarstwa, jedwabnictwa itp. Także gmina miasta Trembowli wystawiła piękne wyroby z kamienia trembowelskiego, pochodzącego z słynnych kamieniołomów miejskich. Bogate i liczne wykresy przedstawiały obraz rozwoju rolnictwa w powiecie w rozmaitych jego dziedzinach. Otwarcia wystawy dokonał p. starosta Ludwik Schreiber jako przewodniczący Wydziału Powiatowego, wobec delegatów Urzędu Wojewódzkiego, przedstawicieli M. I. R. i Delegatury M. T. R. miejscowych Towarzystw rolniczych, przedstawicieli władz miejscowych, reprezentacji gmin powiatu, uczestników konkursu i bardzo licznie zebranej publiczności. Wystawa wzbudziła żywe zainteresowanie ludności włościańskiej. — Zwiedziło ją kilka tysięcy ludności z uwagi na odbywający się w tym dniu targ tygodniowy. — Ponadto wystawę zwiedził miejscowy garnizon 9 p. uł., oraz młodzież szkolna wszystkich szkół miejscowych. Rozdano 42 nagród. Wystawa zrobiła pod każdym względem korzystne wrażenie i pokazała dorobek powiatu oraz możliwości rozwoju licznych gałęzi rolnictwa wzgl. podniesienie ich na wyższy szczebel produkcji. W tym samym dniu odbył się przegląd koni połączony z premiowaniem.

□ **KAMIEŃ DOBOSZA** (pew. Nadwórniański). W lecie b. r. grono ludzi dobrej woli zdecydowało budowę kaplicy rz. - kat. w przepięknej miejscowości Kamieniu Dobosza koło Jaremcza. Komitet budowy w osobach Fr. Sokoła, starosty nadwórniańskiego, jako przewodniczącego, Heleny Lisowskiej jako wiceprzewodniczącej, Włodzimierza Schnittlicha jako sekretarza, Bolesława Jastrzębskiego jako skarbnika, inż. Cybulskiego Kazimierza, Łuczyńskiego Stanisława i pułkownika Adolfa Dostala jako członków zarządu, zebrał już trochę pieniędzy i przy ofiarach poparcia ze strony Dyrekcji Lasów Państwowych, inż. A. Kolschera ze Lwowa oraz inż. K. Krzyżanowskiego, zamierza swój budynek w możliwości wykonać i kaplicę oddać do użytku już w lipcu 1931 r. Niemniej podajemy do wiadomości wszyst-

kich tych co kochają Dolinę Prutu i prześliczny Kamień Dobosza, zarazem prosimy o choćby najskromniejsze datki, w miarę chęci i możliwości, w imię prawdy, że każdy grosz dany dla Kresów, stokrotnie opłaca się dla naszej Ojczyzny.

□ **SKALAT.** Odsłonięcie pomnika marsz. Piłsudskiego. W Sądawkach odbyło się uroczyste odsłonięcie i poświęcenie pomnika marsz. Piłsudskiego, zbudowanego ze składek ludności polskiej i ruskiej.

Zawody kobiece.

Wszystkiem rzadzi — w niniejszej, lub większej mierze — moda!

Wdarła się także w dziedzinę wyboru zawodu. Rozwój przemysłu i łatwiejszy, niż dawniej, dostęp do nauk wpłynął z konieczności na powstawanie nowych zawodów. Ta właśnie różnorodność nowopowstałych zawodów, przy niesprzyjających wszędzie gospodarczym stosunkach, wpływa na masowy wybór tego lub innego zawodu, wydającego się najbardziej popłatnym.

Obecnie prawie każdy zawód może przynieść rozczarowania materialne, tem bardziej, że do każdego kobiety garną się masowo. Ale są przecież także takie zawody, gdzie większe jest zapotrzebowanie, niż zaofiarowanie: przedewszystkiem należy wspomnieć o **zawodzie pielęgniarce**. Dyplomowana i dzielna pielęgniarka chorych i nie mówiąca zawsze może liczyć na popłatne zajęcie. To samo można powiedzieć o **wychowawczyniach niedorozwiniętych dzieci**.

Oba te zawody wymagają pewnego uzdolnienia, dużego zamilowania i dobrego przygotowania. Ale zawody te nie interesują młodych dziewcząt, które zostawiają tę dziedzinę pracy osobom starszym i może cierpliwszym w obchodzeniu się z chorymi. Młode dziewczęta ze sfery proletariackiej marzą o zostaniu **fryzjerka**. Fryzjerka i manikierzystka — oba te zawody nie wymagają zbyt wielkich studiów, są nietrudne w opanowaniu, a zarobki dają zupełnie niezłe.

Stare, do niedawna w zupełnej pogardzie będące, zajęcie sprzedawczynie, lub, jak się potocznie mówi **ekspedjentki** — jest równie modne, jak wymienione poprzednio. Co sprawiło ten przewrót poglądów, czemu dziewczęta dziś garną się tak tłumnie do tego zawodu? Otoczenie ciągle nowych ludzi, konieczność noszenia ładnych sukien, a przedewszystkiem stały ruch i przeświadczenie o lekkości zawodu — wszystkie te przyczyny uczyniły zawód ekspedjentki modnym. Na zachodzie, gdy sprzedawczynie zdobyły umiejętność dekoracji wystaw sklepowych, gdy ukończyła odpowiednie kursa dla sprzedawców, jest nietylko bardzo poszukiwana, ale i doskonale opłacana.

Po odsłonięciu pomnika przez naczelnika gminy p. Stanisława Piaseckiego — poświęcenia dokonał ks. dziekan Franciszek Rachel, proboszcz z Toustego, wobec dzieci szkolnych, wielkiej ilości ludności ze wsi i pięknej bandery z muzyką. Po poświęceniu ksiądz Dziekan pięknie przemówił do ludności miejscowej, sławiąc wielkie zasługi marsz. Piłsudskiego, dla Polski. Po przemówieniu działwa odśpiewała pieśni narodowe razem z ludnością, kończąc tem samą uroczystość w jej gminie.

Nawet absolwentki gimnazjów garną się do zawodów modnych: ostatnio popularnością cieszy się **dentystyka**. Ale zawód ten wypływa już z rzeczywistego zapotrzebowania na tem polu, a nie z łatwości studiów, czy nadziei szybkiego zarobku. Pozatem — ale też na Zachodzie — do zawodów modnych należą: wszelkiego rodzaju **asystentki techniczne chemii, fizyki i architektury**. Do tej samej kategorii można też zaliczyć zawód nie wychodzący właściwie nigdy z mody, **zawód nauczycielski**, gdzie dłuższe a gruntowne studia dobrze się potem opłacają. Zawód **bibliotekarki i instruktorki sportowej** od niedawna dopiero weszły w modę: na polu tem jest tak wiele do zrobienia i zarobienia. Tylko że tu są potrzebne — jeśli nie specjalne zdolności — przynajmniej pewne zamilowanie.

Przemysł artystyczny był równoznaczny do niedawna z dyletantyzmem. Widzimy tu różne działy, doskonale opanowane przez kobiety **dekoracja wnętrz** (któż potrafi lepiej od kobiety urządzić wnętrze mieszkania?), **rysowniczkę wzorów w fabrykach tekstylnych, malarkę tapet ściennych, introli-gatorkę** itp. Każdy z tych działów wymaga doskonałej orientacji, subtelnej poczucia barw, zrozumienia potrzeb każdej klasy społecznej.

Zawód modny — ale dla specjalistek!

Wszędzie warunkiem powodzenia i wyboru zajęcia powinno być zamilowanie, uzdolnienie i sumienne wyszkolenie. Przy tych warunkach każdy zawód okaże się dobry, w przeciwnym zaś razie każda kobieta rozczaruje się do obranego zawodu. Ale cóż, gdy poza wielu sporadycznymi przyczynami, odgrywa wielką rolę to, że dziś rodzice nie mogą sobie pozwolić na długie utrzymywanie swych dzieci podczas studiów. Ledwo dorastająca dziewczyna musi zarabiać, pracować na utrzymanie swoje i często rodziny. Powstaje gonitwa za szybkim zdobyciem za wodu i za zarobkiem. I oto wyborem zawodu kieruje tylko myśl o szybkim zarobku, a nie zamilowanie.

Al. Br.

==□==

RADJO.

Wtorek, dnia 2 grudnia.

Lwów (385). Godz. 10—10:50: Transmisja V. Powsz. Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie. — 11:58: Transmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. — 12:05: Transmisja z Warszawy. Poświęcenie fabryki Philipsa w Warszawie. — 12:50—13: Koncert z płyt gramofonowych. — 15:50: Transmisja odczytu rządowego z Warszawy. — 16:15: Koncert kanarków lwowskiej hodowli. — 16:45: Koncert z płyt gramofonowych. — 17: „Farson Tut-Anch — Amon”, wygłosi p. Stan. Machniewicz. — 17:15: Transmisja z Wilna. „Wileńsko - nowogrodzka skarbnica” — wygłosi p. St. Lorenz. — 17:45: Transmisja z Warszawy. Popularny koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Filharmonii Warsz., pod dyr.

Józefa Ozimińskiego. — 18:45: Rozmaitości. — 19:10: Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy. — 19:25: Al. Riemer: Artysta, obraz i publiczność. — 19:35: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy. — 19:50: Transmisja opery „Lakme”, L. Delibesa z Teatru Wielkiego w Warszawie.

W przerwie odczytanie programu lwowskiego na dzień następny, oraz lwowski komunikat teatralny.

Po operze transmisja komunikatów z Warszawy, oraz w miarę możliwości — retransmisje ze stacji zagranicznych.

Warszawa (1411). Godz. 10: Transmisja ze zjazdu historyków polskich. — 12: Transmisja z poświęcenia fabryki Philipsa w Warszawie. — 12:50, 16:15: Płyty gramofonowe. — 17:45: Popularny koncert symfoniczny. —

19:50: „Lakme” — opera Delibesa. — Kraków (312). Program warszawski. — Poznań (334). Godz. 23: Muzyka z „Esplanady”. — Katowice (408). Godz. 16:15: Audycja dla dzieci. — Wilno (368). Godz. 17:15: „Wileńsko - nowogrodzka skarbnica zabytków”, wygł. dr. St. Lorentz. — Mediolan (501). Godzina 20:50: „Don Pasquale”, opera Donizettiego. — Wiedeń (516). Godz. 20: Recital wiolonczelisty Grzegorza Piatygorskiego. — Frankfurt (389). Godz. 19:30: Recital kompozytorski Feliksa Petyrka. — Berlin (418). Godz. 20:30: „Benvenuto Cellini”, opera Berlioz. — Królewiec (276). Godz. 21: „Turandot”, opera Busoniego.

Środa, 3 grudnia.

Lwów (385) godz. 11:58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie: 12:05—13:00: Koncert z płyt gramofonowych; 15:50: Transmisja z Warszawy. Radiokronika — korespondencje omówi dr. M. Stepowski; 16:15: Transmisja z Warszawy. Kwadrans dla najmłodszych. Opowiadanie p. t. „Św. Marcin na białym koniu jedzie” wygłosi p. J. Krzemiński. Program dla dzieci starszych: W. Tatarkiewiczówna omówi „Listy od dzieci”; 16:45: Pieśni na motywy ludowe odśpiewa p. M. Sasiedzka. Arie operowe odśpiewa p. S. Russecki; 17:15: Transmisja z Warszawy. „Konno przez Patagonię” wygłosi kpt. A. Lepecki; 17:45: Transmisja koncertu z Warszawy. Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. J. Ozimińskiego; 18:45: Rozmaitości; 19:10: Transm. z Warszawy. Skrzynka pocztowa rolnicza — korespondencje bieżące omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza; 19:25: Koncert z płyt gramofonowych; 19:35: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy; 19:55: Prof. Kaz. Króliniński wygłosi: Najnowsza literatura dla dzieci; 20:15: Transmisja z Warszawy. Odczyt p. t. „Muzyka krainy wschodzącego słońca” (ilustrowany oryginalną muzyką japońską z płyt) wypowie p. S. Łubieński; 20:30: Transmisja koncertu popularnego z Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Stan. Nawrota. Mieczysław Fogel (baryton) i Ludwik Urstein (akomp.). W przerwie: odczytanie programu lwowskiego na dzień następny oraz lwowski komunikat teatralny. Transmisja kwadransu literackiego z Warszawy: Stanisław Brzozowski „W mrokach Sybiru” fragment z powieści p. t. „Płonienie”; 22:00: Transmisja z Warszawy. Felieton p. t. „Koszula człowieka szczęśliwego” wygłosi p. W. Grabińska; 22:15: Koncert z płyt gramofonowych; 22:50: Transmisja komunikatów z Warszawy; 23:00—24:00: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Warszawa (1411) godz. 12:10, 16:45, 19:25, 22:15: Muzyka z płyt gramofonowych; 17:45: Koncert Orkiestry Polskiego Radia; 20:00: „Ksiądz Ściegienny” wygł. prof. H. Mościcki; 20:15: „Muzyka krainy wschodzącego słońca” wygł. St. Łubieński; 20:30: Koncert popołudniowy; 23:00: Muzyka taneczna z „Oazy”. — Kraków (312) 20:00: „O emigracji do Belgii” wygł. dr. A. Mueller. — Poznań (334) 17:15: Audycja dla dzieci; 20:30: Koncert muzyki lekkiej; 22:15: Muzyka taneczna z „Polonii”. — Katowice (408) 19:15: „Barwna Chorwacja” wygł. kustosz J. Lagman. — Wilno (368) 20:00: „Ciotka Albinowa mówi”. — Mediolan (501) 22:00: Koncert symfoniczny. — Paryż (1724) 21:45: „Kawaler srebrnej róży” opera Straussa. — Praga (486) 20:00: Koncert Filharmonii czeskiej. — Budapeszt (559) 19:00: Transmisja z Opery królewskiej. — Londyn (261) 21:00: Koncert symfoniczny. — Rzym (441) Koncert symfoniczny. — Lipsk (253) 22:45: Koncert symfoniczny. — Monachium (532) 19:35: „Bal maskowy” opera Verdi’ego.

==□==

ZYCIE GOSPODARCZE.

Wytyczne reformy podatkowej.

Znaleźliśmy się u progu nowego, wielkiego okresu w naszej powojennej, krótkiej historii państwowej. Po osiągnięciu dwóch podstawowych celów polityki gospodarczej — równowagi budżetowej i stabilizacji kursu pieniądza — i po dłuższym, a bynajmniej jeszcze niezakończonym okresie walki z kryzysem gospodarczym, wbrew kłodom rzucanym pod nogi przez opozycję pravicową i lewicową — приступаемy wreszcie do zasadniczej przebudowy naszego ustroju państwowego.

Praca nad reformą konstytucji, jako praca sztandarowa, nada niewątpliwie decydujące piętno okresowi pierwszemu po wyborach, przytłumiając ponieważ i odsuwając w cień inne prace państwowe. Kontynuowana oczywiście będzie polityka walki z kryzysen gospodarczym i stopniowej jego likwidacji, przyczem główne wysiłki w tej dziedzinie pójdą prawdopodobnie w kierunku ściągania do kraju kapitałów zagranicznych i pobudzania procesu kapitalizacji wewnętrznej, na której to drodze pożyczka zapalczana jest pierwszym wielkiem posunięciem. Prowadzone będą nadal prace zapoczątkowane z takim powodzeniem przez konferencję warszawską, nad organizacją handlu międzynarodowego (i krajowego) produktami rolniczemi, oraz pogłębianie będzie współdziałanie państw rolniczych w dziedzinie obrony ich interesów wobec państw przemysłowych. Ale, jak już powiedzieliśmy, prace te będą się odbywały jak w cieniu, nie będą rzucały się w oczy i nie będą wskutek tego absorbowały szerszej opinii publicznej. Również w cieniu będą się dokonywały bardzo ważne prace przygotowawcze do reformy podatkowej, reformy prawa akcyjnego i prace nad szeregiem zmian i uzupełnień obowiązującego obecnie ustawodawstwa gospodarczego, które nadadzą piętno, decydujące — następnemu okresowi współpracy rządu z seimem.

Co do charakteru tych prac przygotowawczych i podstawowych wytycznych przyszłej reformy podatkowej, prawa akcyjnego oraz zmian pozostałego ustawodawstwa gospodarczego, chciałbym rzucić kilka myśli.

Jestem mianowicie zdania, że oprócz bezpośredniego celu, jaki każda reforma gospodarcza zamierza osiągnąć, musi ona ponadto odpowiadać pewnemu specjalnemu warunkowi: musi przyczyniać się do gospodarczego wychowania społeczeństwa. Właściwą metodą wychowawczą nie jest czysta metoda nakazu lub zakazu, lecz metoda, zmierzająca do tego, aby postępowanie, uznane za szkodliwe, stało się materialnie i moralnie niewygodnym dla stosujących je osób.

Największym złem w dziedzinie podatkowej, wydaje mi się fakt, iż — dzięki wadliwej konstrukcji olbrzymiej większości metod podatkowych, stworzonych w okresie przedmajowym — operacja nakładania i pobierania podatku stała się grą pomiędzy podatnikiem a władzą podatkową. Podatnik z reguły albo dochód ukrywa, albo podaje go niżej (niekiedy znacznie niżej) od rzeczywistego. Władza podatkowa z reguły traktuje podatnika jako nieuczciwego i szacuje jego dochód (i obrót) znacznie wyżej. Zaś komisje odwoławcze odgrywają rolę arbitra, próbującego odgadnąć, kto więcej przesadził: czy podatnik w pomniejszaniu swego dochodu i obrotu, czy władza podatkowa w korygowaniu tego pomniejszenia. W tym systemie zatracą się właściwa rola podatku, oszustwo zaczyna nabierać cech konieczności; demoralizacja szerokich mas społeczeństwa, a w dalszej konsekwencji i

aparatu podatkowego staje się niemal nieunikniona. Najgorzej na tem wychodzą ludzie skrupulatnie uczciwi, którzy podają cyfry prawdziwe — i otrzymują za to cios materialny i moralny, gdyż odpowiedni urząd nie daje im wiary. Usunięcie tych metod na przyszlusze jest niewspólnie wazniejszem zadaniem reformy podatkowej, aniżeli stworzenie systemu podatkowego „sprawiedliwego“ i nowoczesnego, t. j. opartego glównie na podatku dochodowym. Nowoczesny system, oparty na podatku dochodowym, jako na glównem źródle, wymaga nowoczesnego poziomu i organizacji życia gospodarczego. Polska zaś jest krajem o wybitnej przewadze w rolnictwie drobnych niesamowystarczalnych gospodarstw włoscianskich, w handlu — drobnego sklepikarstwa, w przemyśle — przedsiębiorstw o typie produkcji, zbliżonym do rzemieślniczego. Dla takiego typu przedsiębiorstw nie trzeba datków „sprawiedliwych“ (stają się one w wykonaniu niesprawiedliwe), lecz podatków prostych, usuwających możliwość dowolności w oszacowaniu obrotów i dochodów opodatkowywanego. Ten typ podatnika winien mieć do czynienia z podatkami z góry wiadomymi, możliwie skomasowanymi, określonymi możliwie w cyfrach absolutnych i ulegającymi zmianom w ciągu dłuższych okresów czasu. W odniesieniu do pozostałych, wyższych typów przedsiębiorstw winien obowiązywać przymus prowadzenia ksiąg, przyczem wyniki tych ksiąg, w postaci zeznań podatkowych powinny być przyjmowane, jako odpowiadające rzeczywistości. Punkt ciężkości działania władz podatkowych

wych należałoby natomiast przenieść na organizację kontroli prawdziwości zeznań, dokonywanych przez podatnika, przyczem konsekwencje materialne pochwyconych oszustw winny być w skutkach swych podobne do tych, jakie miało w wiekach średnich na terenie państw skandynawskich. udowodnione złodziejstwo (ludność tych państw należy dziś do najbardziej uczciwych w świecie).

Poza celem wychowawczym, reformie podatkowej winien przyświecać inny cel o charakterze ogólnym, wynikający z naszego specjalnego położenia geopolitycznego. Mianowicie nowy system podatkowy winien być takim, aby, uniemożliwiając stosowanie ulg indywidualnych (z wyjątkiem pewnych, ściśle określonych wypadków), dał jednocześnie rządowi możliwość prowadzenia celowej polityki gospodarczej, t. j. szybszego rozwijania, przy pomocy specjalnych ulg podatkowych, pewnych określonych, nowych (niekiedy istniejących) rodzajów wytwórczości, uznanych za szczególnie ważne zew względów państwowo-gospodarczych. W szczególności podatek obrotowy, jako przeznaczony do stopniowego zlikwidowania, nadawałby się do użytkowania dla tego celu.

W odniesieniu do wysokości przyszłego poziomu opodatkowania ludności, decydującym wydaje się punkt widzenia równowagi budżetowej. Liczyć się jednak oczywiście należy z możliwością obniżenia niektórych podatków, w konsekwencji przeprowadzenia reformy podatkowej w duchu wyżej wskazanym.

F. Bierkiewicz

Bilans handlowy i płatniczy.

Staraniem Pol. Tow. Ekonomicznego wygłosił onegdaj prof. dr. Henryk Korowicz odczyt na temat: „Istota bilansu handlowego i płatniczego”. W obszernym wykładzie wyluszczył referent poszczególne pozycje bilansu płatniczego, poczem dłużej zatrzymał się na wyjaśnianiu mechanizmu między narodowych obrotów, w szczególności związku przyczynowego między między narodowym przenoszeniem kapitału towarów i usług. Wszelkiemu przenoszeniu kapitałów towarzyszy z konieczności przenoszenie dóbr rzeczowych, przenoszenie kapitału we formie pieniężnej odbywa się w ogóle w skromnych rozmiarach. Stąd związek między importem kapitałów w formie pożyczek a importem towarów. Kraj zaciągający pożyczkę zagraniczną będzie wskutek tego miał tendencję do wykazywania czynnego bilansu płatniczego, lecz biernego bilansu handlowego. Od-

wrotle wykazywać będzie kraj eksportujący kapitały w momencie eksportu dążność do czynnego bilansu handlowego, a biernego płatniczego, a w następnych okresach tendencja ta się zmieni, a mianowicie wskutek spłaty proc. przez kraj dłużniczy bilans płatn. wzmocni się, natomiast pogorszy się bilans handlowy, ponieważ kraj dłużniczy procenty płaćć będzie towarami.

W dalszym ciągu przedstawił dr. Kórowicz zagadnienia walutowe porostające w łączności z wyrównywaniem bilansu płatniczego, a następnie przeszedłszy do stosunków polskich, uwypuklił na podstawie analizy struktury ekonomicznej Polski, znaczenie dla niej bilansu handlowego.

Po referacie uważnie wysłuchanym przez doborową publiczność rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos: prof. Hauswald, dr. Paygert, dyr. Felsztyn oraz sędzia dr. Jarzyna.

Kronika gospodarcza.

— Ruch portu gdynskiego w II. dekadzie rb. W drugiej dekadzie listopada rb. weszło do portu 67 statków pojemności 55.660 tonn, a wyszło 59 statków pojemności 43.045 t. Ładownych statków na wejściu było 18, na wyjściu 52. Przynależność państwowa statków była następująca: 25 szwedzkich, 11 niemieckich, 9 polskich, po 5 lotewskich i norweskich, po 2 angielskie, duńskie, gdańskie i po 1: fiński, estoński, litewski, francuski, amerykański i czesko-słowacki. Ładunkiem przywieziono ogółem 7.925 t, a w tem: 7.865 t. złomu, 15 t. win, 11 t. owoców i 34 t. drobnicy.— Wywieziono razem 71.168 t. towarów, a w tem: 60935 t. węgla eksportowego, 3314 węgla bankrowego, 600 t. koksu, 3792 t. cukru, 113 t. żyta, 256 t. wyłóków buraczanych, 100 t. ryżu, 350 t. maki ryżowej, 629 t. bekonoów, 165 t. szmalcu 60 t. szynek, 68 t. jaj, 13 t. masła, 24 t. bławatów, 25 t. rur kanalizacyjnych, 50 t. sody, 28 t. kawy, 15 t. radio-aparatów i 11 t.

drobnicy. Węgiel był przeznaczony do następujących krajów: Szwecji 30.755 t, Norwegii 12.016 t, Finlandii 9.191 t, Danii 6053 t, i Francji 2.810 t. Pasażerów przyjechało 5, wyjechało 277 osób. Ogólny obrót towarowy wyniósł 79.093 t.

— Organizacja handlu rybami morskimi. W związku z oddaniem do użytku w najbliższym czasie chłodni i hali rybnej w Odyni tworzy się spółka do handlu rybami morskimi. Do spółki tej wchodzi jako udziałowcy Związki kupców rybackich, Spółdzielnie spożywców, Zakłady zaopatrywania magistratów większych miast Polski, a ponadto Spółdzielnie rybaków morskich na wybrzeżu. Dotychczas nie ma jeszcze u nas prawie żadnego handlu rybami morskimi, a to głównie dlatego, że brakowało podstawowego punktu oparcia przy handlu: świeżymi rybami — hali aukcyjnej i chłodni. Obecnie po wybudowaniu tych obiektów w Odyni, można było już pomyśleć o skoncentrowaniu handlu

rybnego w Gdyni, a nie jak dotychczas
pozwalac pośrednikom gdańskim wycią-
gać korzyści z połowów naszych ryba-
ków.

Z gieldy.

GIELDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 1 grudnia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.89
i jedna czwarta.

W transakcjach międzybankowych płacono za: Nowy Jork 89115—89135, Londyn 43.29—43.32, Zurych 172.65—172.75, Praga 26.43—26.45, Wiedeń 125.43—125.58, Berlin 212.58—212.68.

Na giełdzie akcyjnej transakcje naogół
liczne. Kursy przeważnie niezmiennione.
Zainteresowanie akcjami Gazów wsch.

Kupowano: Bank Polski po zł. 159.25—160.25. Gazy wschodnie po zł. 19.25—17.75. Texpo po zł. 92, dolarówkę po 55.25 i premjówkę po 99.50—100.50.

Uspokojenie dość ożywione.

GIELDA WARSZAWSKA

Warszawa. 1 grudnia. (Tel. wł.) Popyt na dewizy mniejszy. Tendencja mocniejsza. Dolar w obrotach pozagiełdowych 8,89.

Za rubla złotego żądano 4.67.

Dla akcji tendencja przeważnie
mocniejsza.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania carriss 260 km.	złoty	
	od	do
pszenica dworska ex 1930	23.75	26.25
pszenica zbiorowa ex 1930	23.50	24. —
żyto jednol. ex 1930	18. —	18.25
żyto zbiorowe ex 1930	17.50	17.75
jęczmień dworski jednol.	18.50	19. —
przemiatowy	15.75	16.25
owies malop. ex 1930	17.50	18. —
owies zadeszczony	16.50	17. —
kukurudza rumuńska	22.75	23.75
ziemniaki przemysł.	4. —	4.50
fasola biała	33. —	37. —
kolorowa	—	—
kраса	30. —	31. —
roch 1/2 Victoria	44.50	26.50
" polny	18. —	20. —
bobik	22. —	23. —
wyka czarna	20. —	22. —
szara	16. —	17. —
siiano siodkie pras.	7. —	8. —
siiano prasowane	4.50	5. —
brzezka	25. —	26. —
len	47. —	48. —
lubin niebieski	—	—
rzepak ozimy ex 1930	43. —	44. —
cz. b. zymie	10. —	10.50
" pszenne	12. —	12.50
kasza brzeziana 50% pot.	43. —	50. —
" jaglana	—	—
proso kraj.	—	—
makiuchy biane	26. —	27. —
mak niebieski	30. —	30. —
" sity	—	—
komiecyna cz. w. natur.	180. —	200. —

na 100 kgr. such. wagi LWOW	40	44
pszenica dworska ex 1936	28 25	28 75
pszenica zbiorowa	25.—	26.00
żyta, jednol. ex 1930	20.50	20 75
żyta zbiorowe	20.—	20.25
czmieln przemian.	18.—	18.00
owies mal. ex 1930	25.—	25. 00
iniana pszenica 60%	47.50	48.00
żytnia typ przędowy	55 00	56.00
ciężby żytnie	10.00	11.—
pszenne	12.50	13 —
siano	10.50	12 —
nasza, czmienna grubsza	32.—	33
pszen. Nr. 10.	34.—	35

STANDARTT:

szenica dworska	756	—	3/4
szenica zbiorowa	737	5	—
Zyto jednolite	710	—	”
Zyto zbiorowe	692	5	”
Owies	451	—	”
Owies zadeszczony	441	—	”
Jęczmień dworski	671	—	”
Jęczmień przemiałowy	637	—	”

ZBOZE.

Lwów, dnia 1 grudnia.

Na giełdzie transakcje w życie i kaszy hreczanej, poza giełdą obrotu w pszenicy, owsie i jęczmieniu. Pszenica przy silnem zaofiarowaniu obżyła się w cenie, również żyto nieco niższe, natomiast hreczka, kasza hreczana i jęczmień podrożała. Mąka i otręby pszarne spadły w cenę, zaś otręby żytnie nieco podrożały.

Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.

OGŁOSZENIA.

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 12 groszy za wyraz

RYDZE kiszone ładne w beczułkach około 5 kg. za 13 zł., marynowane za 16 zł.; grzyby suszone ładne po 12 zł. za 1 kg., bryndza prawdziwa owcza w beczułkach 5 kg. za 13 zł. wysła franko za pobraniem pocztowym
PINKAS STUMER, Kosów.
koło Kołomyi. 6994

Niemowłeczki wyprawki — wybór bielizny „Sport” Plac Halicki 3. 7081

Wetny na płaszcze i suknie damskie, jedwabie itp. kupi Pani za połowę ceny z powodu redukcji składu u Alfonsa Uwiery, Lwów, pl. Halicki 14. Proszę się pospieszyć z kupnem. 6824

Dziecięca garderoba — ogromny wybór „Sport” Plac Halicki 3. 7083

Samochody okazjonalne, najkorzystniej sprzedaje Automobilowe Biuro Inż. Z. Braun, Tarnowskiego 7. Telef. 74-98. 6672

Fortepian „Schmida” króciutki, krzyżowy prawdziwie dobry sprzedam bardzo okazjonalnie Kopernika 26. Skleniarski. 7118

Najtaniej zegarki pod gwarancją naprawia i wszelką biżuterię. Złocenie, srebrzenie metali. W. Buszek, Lwów — Akademicka 6, tel. 18-48. 5970

Mydła toaletowe, wody kolońskie, krem do twarzy i rąk, wazelinę, glicerynę poleca Dregerja Koleżańskiego, Lwów, Batorego 34a. telefon 83-81. 6589



Oferujemy pierwszorzędną instrumenty za najniższą cenę loco stacja dostawy. 7184
Dostawa z pierwszej ręki.

Futra i zimowe okrycia sprzedaje okazjonalnie oraz przyjmuje w komis „Uniwersum” Lwów, Pałac Mikołascha. 7172

Ogłoszenie licytacji.

Dnia 23 grudnia 1930 o godz. 11-tej przed południem odbędzie się w wozowni mieszczącej się w Pałacu Wojewódzkim przy ul. Czarnieckiego L. 16 we Lwowie sprzedaż w drodze przetargu.

1) landary wyrobu krajowego na oliwionych osiach, jasnym sukrem wytapicerowana na nieuszkodzonych gumach.

2) laetonu półkrytego na oliwionych osiach wyrobu krajowego na gumach.

3) dwu par kompletnych uprząży z batogami i naszelnikami (białe okucie).

4) 1 pary uprząży czarnej.

Przedmioty te oglądać mogą reflektanci na kupno od godziny 10-tej przedpołudniem w dniu sprzedaży.

Cena wywoławcza ogłoszona będzie o godz. 11-tej przed południem.

Nabywcy winni składać 10% ceny sprzedaży jako wadium bezpośrednio po zatwierdzeniu kupna, resztę zaś w ciągu dalszych dni 3-ch pod rygorem przeprowadzenia ponownego przetargu na koszt odnośnego nabywcy.

Wojewoda:

w z. W. Drojanowski
wicewojewoda.

7186

NA RATY! ZA GOTÓWKĘ!

Garnitury salonowe, otomany, kanapki, fotele, tapczany, materacy i wkłady do łóżek oraz meble wszelkiego rodzaju poleca najtaniej 6869

Magazyn mebli STEIL i Ska
Lwów, Kazimierzowska 28. Telefon 64-13.

Knurki, loszki pełnej krwi, wiekłej angielskiej rasy sprzed. Trefer, Przemyski Grochowce. 7171

Dacha z fok srebrnych na kotach indyjskich, kołnierze borsuki amerykańskie, mało używana — okazjonalnie sprzed. magazyn futer Stanisława Stępkowicza, Lwów Plac Kapitulny. 7176

2.600 zł. Pianina nowe zagraniczne **FORTEPIANY** używane w wielkim wyborze, w różnych cenach, na dogodne spłaty poleca 7187
„Moniuszko” Zimorowicza 10.

Na św. Mikołaja!

Zabawki i piękne podarki własnego wyrobu, jakoteż porcelanę, kryształ, samowary, chińskie srebro i wyroby Pacykowskie poleca firma 7145

KAZIMIERZ LEWICKI
LWÓW — PLAC MARIACKI L. 10.

POSADY POSZUKIWANE 5 groszy za wyraz

Referent notarialny z przeszło 20 letnią praktyką biegły w spadkowym poszukuje posady. Zgłoszenia Józef Scherf Rohatyn. 7010

Młody inżynier-chemik z praktyką przyjmie zajęcia, także poboczne lub czasowe, w laboratoriach, wytwórniach chemicznych oraz pokrewnych przedsiębiorstwach, biurach technicznych, administracji, organizacji pracy, handlowości, biurach zakupów, sprzedaży, akwizytorów. Zgłoszenia: Administracja pod „Lwów”. 7148

Ekonom, polak, żonaty, 55 lat, 40 letnią praktyką gospodarczą, plantaror buraków cukrowych, zamiłowany chodowca koni i była poszukuje posady na ordynarję od zaraz. Pości restante: Prawdzic o p. Płuhów, k. Złoczowa. 7100

PENSJONATY I UZDROWISKA. 10 groszy za wyraz.

Zakopane Ulica Witkiewicza „Biała Róża” komfortowa willa murowana-ciepła i zimna woda w pokojach, kuchnia wykwinna, ceny umiarkowane. Pensjonat prowadzony pierwszorzędnym przez nową właścicielkę L. Chotomiewską. 7188

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE 10 groszy za wyraz.

Pokój duży nieumeblowany z przedpokojem (można wstawić kuchnię) do wynajęcia Grochowska 56. 7087

3 pokoje z kuchnią komfort i pokoje kawalerskie do wynajęcia przy ul. Pohulanka Nr. 33, w nowym domu. 7194

Oddzielny budynek o 11-tu ubikacjach do wynajęcia. Wiadomość, Wałowa 29, skład papieru, Tel. 82 57. 7173

Zaraz do najęcia pokój z łazienką, przedpokojem, kuchnią gazową, stryszek III p. Wiadomość, Dwernickiego 52, patrer na lewo od 2--4. 7170

Młode bezdzietne małżeństwo prze. cały dzień poza domem poszukuje od zaraz 1 lub 2 pokoje komfortowo umeblowane z łazienką. Oferty do admin. „Zaraz”. 3192

NAUKA I WYCHOWANIE 10 groszy za wyraz.

Pisanie na maszynach — nauka pod kierunkiem rutynowanej nauczycielki na maszynach wszystkich systemów. 20 lat doświadczenia. **ECOLE REFORME** — ul. Piłsudskiego 14. 7103

Wpisy na kursa gimnastyki szwedzkiej p. Funk rozpoczynają się 1/12 b. r. w sali gimnazjum Strzałkowskiej między 3-4 pop. ul. Zielona. 7110

Niemieckiej konwersacji literatury korespondencji wyucza szybko najnowszą metodą, rutynowaną nauczycielką. Zgłoszenia „Germanistka” Admin. Słowa. 7135

Wyuczam wszelkich najnowszych robót ręcznych. Najmodniejsze chustki, swetry, kamizelki, poduszki i lalki, Karpieskiego 15/1. 7180

RÓŻNE DONIESIENIA 10 groszy za wyraz.

Ostrzeżenie!

Ostrzegamy przed nabyciem, naszych wksi od WP. Andrzeja Łempkowskiego (Choronów obok Uhnowa) danych mu przez nas jako depozytowych, szczególnie że umowa między nami nie doszła do skutku i takowych honorować nie będziemy.

Juda Sobel, Melech Sobel
Belz.

7114

Pierwszorządny przystojny fryzjer damski, lat 30 przystąpi jako spółnik do interesu fryzjerskiego. Małżeństwo niewykłuczone. Zgłoszenia pod Elegancki M. K. biuro ogłoszeń Hupczyca, Kraków. Jagiellońska 7. 7181

Za darmo

udziela każdemu panu dobrych porad przeciw

upławom

Każda pani się zadziwi i będzie mi wdzięczna. **Anna Gebauer, Stettin**, P. 38 Friedrich-Ebertstr. 105 (Niemcy). Dołączyć na portorja. 6388

Krawaty nowe i stare do przerobienia przyjmuje Pracownia Abażurów Piłsudskiego 6. Tel. 55-33. 7193

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

VINCENT STARRETT. 1)

Przedruk wzbroniony.

NIE TE SCHODY.

Nowela amerykańska.

Przekład autoryzowany z angielskiego

Feljetony o Chicago, drukowane w czasopiśmie, doprowadzały zawsze Michała Hardesty'ego do ślepej furji. Zwłaszcza feljetony sentymentalne. Któregoś dnia postanowił gniewnie, że sam napisze coś na ten temat.

Zapalił fajkę i czytał.

Reputacja miasta nie opiera się li tylko na legendzie i nie jest niezasłużona. Chociaż po okresach niechęci przychodzą nawroty sympatii dla tego ludzkiego mirowiska. Ma ono swoje urocze zakątki i jego rojne ulice są ze wszechmiar zajmujące. Rozmaitość form tutejszego życia jest nadzwyczajna. Nawet Londyn nie przedstawia tylu kontrastów. Niema co mówić, ale dziewięćdziesiąt procent mieszkańców Chicago nie zna tego miasta naprawdę.

Michał Hardesty zaklął siaroczyście i cisnął popularne pismo w kąt pokoju. Takie brednie! Dobrze to dla łatwowiernych idiotów, nie mieszkających w Chicago, ale dla człowieka, który się urodził i wychował w tym przekletem mieście... Zabrakło mu porównań.

Wstał z krzesła i przeszedł się po pokoju, poczem odsunął grubą storę i wyjrzał na ulicę. Było już ciemno, jak w worku, pełnym czarnych kotów, ale chłodno i miło. Och, Chicago, wielka ojczyzna — kryminalistów! Czuli, że gdyby był pierwszorzędnym włamywaczem lub człowiekiem zaufania, lubiłby swoje rodzinne miasto bez zastrzeżeń. Nie cierpiałby wtedy z powodu pustych kieszeni. Dziwne jak posiadanie pełnego zasobu grosza czyni życie znośnym i miłym.

Otrząsnął się nerwowo. Od żebractwa dzieliło go tylko trzydzieści osiem centów. Na szczęście komorne miał zapłacone do końca miesiąca, ale i tak sytuacja była więcej niż opłakana.

Pomyślał z gorzką ironią, że zawdzięczał ją częściowo swemu ojcu. Wielebny Andrzej Hardesty borykał się z biedą całe życie. Ale wielebny Andrzej Hardesty zawsze wierzył, że

Bóg go nie opuści i jakoś Bóg nie opuszczał go. Michał Hardesty miał mniej wiary w Boga.

Wiedział, że znów będzie musiał uciec się do Claytona, ironicznie uśmiechniętego tłustego Claytona, który miał służącego Japończyka i zasobną kasę. Do Claytona — swego starszego brata, który dorobił się na akcjach i którego nienawidził jak plazę. Michał wiedział, którego ze swoich synów pochwaliby wielbny Andrzej, a którego potępił, ale niewielka to była pociecha.

— Pomimo wszystko — mruczał Michał Hardesty, wyglądając w ciemność — jestem bankrutem życiowym. Takie są koleje losu. Wiwat dla wygrywającego szulera, potępienie dla pechowego poety.

Pomyślał znów o bracie i wzebrał w nim gniew. Clayton uśmiechnie się towarzyszyźnie i podaruje mu pięćdziesiąt dolarów. Clayton poradzi mu, żeby dał pokój nonsensom i wziął się do jakiejś pracy. Clayton rzuci mu jałmużnę i zapomni o nim, dopóki kto nie spotka jego nazwiska w druku i nie zapyta, czy są spokrewnieni. Wtedy Clayton nadmie się jak gołąb i wspomni czule swego brata.

— Niech go diabli! — pomyślał z braterskim uczuciem Michał i dodał: — Obrzydliwe to, ale nie obejść się bez jego piekielnych pieniędzy.

Chwycił laskę i kapelusz i wyszedł w ciemność. Idąc na przystanek tramwajowy, zaczął gwizdać, gdyż pomimo wszystko był człowiekiem beztroskiego serca.

2.

Clayton Hardesty mieszkał samotnie ze służącym, Japończykiem, w wyszukanej kamienicy, panującą nad całym najbliższym sąsiedztwem. Był to jeden z tych kolosalnych gmachów, jakie dają myślącym obywatelom niejasne wyobrażenie o mieście przyszłości, złożone z nieprzerwanych szeregów kolosalnych, żelbetonowych turni, płonących płamami drzwi i okien. Ogromny budynek wznosił się na skrzyżowaniu dwóch bulwarów i sąsiadował z drugim, bliźniaczo podobnym. U stóp tych olbrzymów leżała wąska wstażka ulicy, załoczona procesją samochodów, podobnych do świecących robaczek. Wzdłuż obydwóch bulwarów leciały w perspektywiczną dal oślepiające rzędy lamp.

(C. d. n.)